Nr 224. Kraków, Sobota 17. Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polityka zagraniczna a finanse państwowe.

Tutejsze koła dyplomatyczne ciągle jeszcze osądzają sytuacyę zagraniczną dosyć pesymistycznie. Czy ta opinia opiera się na faktach ogółowi nieznanych, czy jest tylko wynikiem przecenienia niezatwionych jeszcze konfliktów bałkańskich, trudno osądzić. Faktem jest, że ta właśnie opinia stoi na przeszkodzie zupełnemu uwolnieniu rezerwistów, które jest postulatem wszystkich stronnictw parlamentarnych. Nawet partya chrześcijańsko-społeczna, ta partya wojenna „par excellence“ zmuszona była wnieść interpelacyę w sprawie zatrzymania rezerwistów pod bronią, gdyż w razie przeciwnym byłaby się naraziła na ostre ataki ze strony najszerszych warstw ludności. A popularność, to dla tego stronnictwa, marzącego już o nowych wyborach parlamentarnych — plany p. Gessmana o zamachu stanu i absolutyzmie mało mają na razie widoków — jest rzeczą najważniejszą.

Ale „Reichspost“ nie zrzeka się jeszcze wojny. To też musząc milczeć wobec akcyi, zmierzającej do zupełnej demobilizacyi, nawołuje dziś przynajmniej do zbrojeń finansowych. Austrya posiada, zdaniem tego organu partyi wojennej, za mało zapasów pieniężnych na wypadek wojny. Mocarstwa trójporozumienia zamknęły Austryi kredyt. Francya i Anglia udaremniają wszelki dowóz kapitałów do Austryi, Rosya zaś i państwa bałkańskie przez ciągłe niepokojenie monarchii zmuszają ją do olbrzymich wydatków na mobilizacyę i zbrojenia i gnębią jej handel i przemysł. Brak kapitału jest piętą achillesową trójprzymierza. Niemcy i Włochy równie znajdują się w kłopotach finansowych i nie mogą zasilić finansów Austryi. Faktem jest, że Austrya w ciągu roku ostatniego zmusiała zaapelować do targu pieniężnego w Ameryce, ostatnia zaś transakcya, przeprowadzona w Berlinie, nie miała należytego powodzenia i część nowych rent wróciła do kas banków austryackich.

Z tych faktów wysnuwa organ chrześcijańsko-społeczny wniosek fałszywy. Wzywa tylko do oszczędności w budżecie. Nie podniesie się dobrobytu ludności, jeśli oszczędność ograniczać się będzie do wydatków produktywnych. Do jakich następstw prowadzi „oszczędzanie“ podług systemu propagowanego przez „Reichspost“, świadczy następujący stosunkowo drobny wypadek.

W ciągu ostatniego przesilenia wojskowość domagała się wybudowania różnych linij telefonicznych w niektórych krajach, między innymi w Galicyi, ze względów strategicznych. Budowle te wykonano na rachunek ministerstwa wojny, które jednak teraz odmawia zwrotu wydatków tych z powodu braku funduszów.

Ministerstwo handlu musi więc pokryć koszta tych strategicznych linij telefonicznych z funduszu 20-milionowego, wstawionego do budżetu na budowę całkiem innych linij, ważnych dla ruchu handlowego i przemysłowego. Ponieważ podwyższenie tego kredytu jest niemożliwe, przeto budowa linij telefonicznych przewidzianych w budżecie została zawieszona, między innemi także budowa centrali automatycznej w Lwowie i rozszerzenie centrali krakowskiej nowej doznały zwłoki.

Dla dokładności należy jeszcze dodać szczegół humorystyczny, że od stron prywatnych, uszczęśliwionych wbrew woli połączeniem telefonicznem, wybudowanem ze względów strategicznych, żąda się jako od „interesantów“ zwrotu 30 prc. kosztów budowy.

Do jakich konsekwencyj dalsza „oszczędność“ w budżecie austryackim doprowadzić może, trudno pomyśleć. Tak bujnej fantazyi zwykły śmiertelnik nie posiada. Oszczędności są wskazane na innem miejscu, tam właśnie, gdzie partya wojenna o „oszczędnościach“ nic wiedzieć nie chce. Austrya nie zrujnuje się inwestycyami na koleje, kanały, telefony i wydatkami na cele oświatowe i kulturalne, ale ciągłe zbrojenia, uprawianie kosztownej zupełnie nieproduktywnej polityki zagranicznej, wycieńczają ludność i państwo. Dobra polityka przynosi dobre finanse.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 maja.

Sytuacya w parlamencie jest nadal niewyjaśniona. Zdaje się, że wszystkie stronnictwa czeskie przygotowują się do przejścia do zupełnej opozycyi. Partya agrarna czeska licząca 34 członków i partya radykalna czeska, tworzące razem większość wszystkich posłów czeskich, postanowiły przejść do najostrzejszej opozycyi przeciw wszystkim przedłożeniom rządowym. Wobec tego przypuszczają, że także młodoczesi i klerykali czescy zmuszeni będą do tej taktyki się przyłączyć.

W sprawie planu finansowego pojawiła się nowa propozycya, a mianowicie, aby Izba posłów tuż po ukończeniu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego załatwiła plan finansowy, zostawiając w zawieszeniu postanowienia o przekazaniach na rzecz krajów. Te postanowienia mają być uchwalone dopiero w lipcu, po ukończeniu wyborów do Sejmu galicyjskiego, aby w ten sposób usunąć obawy Rusinów i polskiej partyi ludowej.

O uwolnienie rezerwistów.

(Telefonem.)

Wiedeń 17 maja.

Deputacyi agraryuszów niemieckich, która zjawiła się u ministra wojny w sprawie uwolnienia rezerwistów, odpowiedział minister, że ministerstwo zajmuje się intenzywnie tą sprawą i dodał, że obecnie uwolnionych będzie 30.000 rezerwistów, a mianowicie rezerwiści z r. 1909. Dalej oświadczył minister, że także uwolnienie rezerwistów z innych lat jest przedmiotem roztrząsań ministerstwa wojny, ściślego jednak terminu minister nie może w tej chwili podać.

Pacyfikacya Albanii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 17 maja.

„Loc. Anzeiger“ donosi ze Skutari: Komendanci okrętów wkrótce opuszczą miasto. Prowizoryczny zarząd miasta obejmie kapitan angielski. Do tego prowizorycznego zarządu wejdą ponadto oficerowie wszystkich sześciu mocarstw. Oprócz tego utworzony będzie w Skutari wydział miejski, w którym znajdować się będą również zastępcy wszystkich sześciu mocarstw.

Malissorowie wracają tłumnie do miasta i dobrowolnie wydają broń.

Wiedeń, 17 maja.

„Reichspost“ donosi ze Skutari: Admirał Burney wydelegował jednego oficera włoskiego, jako członka do rady przybocznej w zarządzie miasta. Propozycyę, aby do rady przybocznej wszedł jako członek także oficer austryacki, odrzucono z dodatkiem, że wystarczy, gdy będzie tam oficer włoski.

Tydzień kobiecy w Krakowie.

Ruch kobiecy w znaczeniu odrębnych postulatów i żądań płci pokrzywdzonej, czy też organizacyj ściśle kobiecych, słabym i zapóźnionym jest w Galicyi, a najsłabszym w Krakowie. Nie znaczy to, aby kobiety nie brały żywego udziału w społecznej pracy. Owszem we wszelkich organizacyach oświatowych dają one pracy dużo, a nawet śmiało twierdzić można, że społeczną większą jej część od mężczyzn. Przy stawianiu odrębnych postulatów, domaganiu się o prawa, brak kobietom naszym śmiałości, odwagi, uświadomienia, a przyznajmy, że wielekroć i chęci, zaabsorbowanego pracą domową, zawodową i służeniem zadaniom ogólno narodowym. To też tydzień ubiegły, podczas którego zastanawiano się nad żądaniami politycznemi kobiet, przedstawiano chlubny i żywy ich udział wypadkach 63 roku, wyprowadzając z nich program działania na dzień najbliższy, — tydzień ubiegły, zakończony obrachunkiem prac i działalności kobiet, połączonych w organizacyach społeczno katolickich, zasługuje na specyalną uwagę. Mieliśmy bowiem niejako obraz wszystkich dążeń naszego kobiecego świata i znacznej części jego działalności. Mówię znacznej części, a nie całej, bo o pracy kobiet, które np. dały początek przekształceniu całego typu żeńskiego wykształcenia w Galicyi przez założenie I gimnazyum w Krakowie jeszcze w 1896 r., które wywalczyły kobietom dostęp do uniwersytetów krajowych, nie wspomniano. Tak samo wystrzegano się wzmianki o stow. im. J. I. Kraszewskiego, które od dziesiątków lat daje kobietom kształcącym się stypendya, nie podniesiono ani jednem słowem pracy organizacyjnej i wykładowej kobiet w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, w ruchu za zwalczaniem alkoholizmu itp. Wszak są to kobiety proskrybowane przez konserwatywną opinię z powodu swoich niewygodnych społecznych przekonań; można korzystać z ich pracy, ale nie można przecież przyznać im żadnej zasługi...

Już sam ten fakt, podobnie jak i tenor przemówień na wiecu w kwestyi udziału kobiet w przyszłej ordynacyi wyborczej do Sejmu, odmienny od referatów na zjeździe z 11 i 12 maja, świadczy o głęboko sięgających różnicach i kierunkach ruchu kobiecego. Cóż w tem dziwnego? Różnice nie tkwią w stanowisku społecznem, ani w przekonaniach narodowych i religijnych, lecz szukać ich trzeba o wiele głębiej, w temperamencie i składzie umysłu. W początkach ruchu hasła samodzielnego zarobkowania, zdobywania wiedzy, udziału w pracy oświatowej nad ludem, znajdowały oddźwięk u każdej inteligentniejszej i niesamolubnej kobiety. Za lat dziesięć czy dwadzieścia kultura nasza pozwoli może w imię celów ogólnych łączyć się różnym warstwom i stronnictwom wśród kobiecego świata. Wszak widzimy już chwilowe sojusze heterogenicznych stronnictw politycznych, nawet w naszym trapionym walkami partyjnemi kraju. Dziś jednak różnicowanie istnieje, zaznacza się silnie i przyjąć je trzeba za fakt dokonany. Zdobyć się przecież należy na objektywne rozpatrzenie plusów i minusów każdego odłamu: nazwijmy je postępowym i konserwatywnym.

Jak wykazały obrady dwudniowe zjazdu kobiet polskich, konserwatystki są przedewszystkiem dobrze zorganizowane. Pierwszeństwo należy się tu Królestwu. Organizacye Ziemianek, powstałe pod wpływem ruchu za równouprawnieniem, wykonywują może skuteczniej pracy: zakładają i prowadzą mleczarnie spółkowe, szerzą naukę hodowli drobiu i zakładają stacye drobiowe, w których starają się o dobre rasy, uczą ogrodnictwa i t. p. Sekcye nasionkarskie otrzymały zamówień na 12 tysięcy funtów nasion. Hodują się zioła lekarskie, a zamówienie 5 wagonów kwiatu lipowego, zebranego przez dzieci z ochronek, jest wprost imponującem. Obok tego postawić należy 11 szkół gospodarczych dla dziewcząt wiejskich. Zapoczątkowano przez szkołę w Kruszynku, a zatem ze strony postępowej i demokratycznej, bojkotowaną przez cały czas przez narodową demokracyę i sfery konserwatywne.

W zakresie przemysłu wiejskiego znajdują się po dworach warsztaty tkackie, zakładane wśród włościan w okolicach, gdzie lud ubiera się w samodziały. Kilimkarstwo, ceramika, wyrób guzików, suszarnie i fabryki przetworów jarzyn i owoców i t. p.: oto dalsze rezultaty tej działalności stowarzyszenia, liczącego 206 kół i 5.000 członków.

Organizacye Ziemianek w Poznańskiem i w Galicyi zawiązały się za przykładem Królestwa, ale w obu tych dzielnicach rózwój ich jest dużo słabszy. W Galicyi, jak świadczyły przemówienia, są one silnie sklerykalizowane i prawie utożsamiają się z towarzystwami Sodalisek Maryańskich. Urządzanie misyj w Synowódzku dla robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach żydowskich, rekolekcye dla nauczycielek, opieka nad służbą domową, wydawnictwa kalendarzy, obrazków świętych, są, jak się zdaje, najważniejszemi przejawami działalności. Strona gospodarcza zeszła na plan drugi.

Jak świadczyły referaty i przemówienia w sprawie wychowania, kobiety konserwatywne dążą do sklerykalizowania szkół, do zapewnienia wyłącznego wpływu katolickiej prawowierności. Podnoszono wielekroć niezbędność niedopuszczania do zawodów nauczycielskich osób, niepewnych pod względem przekonań religijnych, ujemny wpływ Ewangeliczek, pomimo, że mamy doskonałe zakłady naukowe, prowadzone przez Ewangeliczki. Czyżby chciano domagać się ustąpienia tych wybitnych sił pedagogicznych w imię wyłączności wyznaniowej?

Pomimo nastroju antiżydowskiego w Królestwie, nie zauważyłam w przemówieniach pań przybyłych daleko sięgającej nietolerancyi. Bojkot ogranicza się do sfery gospodarczej. Warto zaznaczyć, że pod jego wpływem powstało już w roku bieżącym 7 nowych hurtowni, głównie na produkty gospodarstwa rolnego, setka z górą nowych spółek mleczarskich i 146 sklepików chrześcijańskich. Ruch kooperatywny tak wielkie uczynił postępy, że niema miasteczka bez spółki spożywczej.

Dalszą cechą obrad, która nasuwała się uwadze, było unikanie wszelkich kwestyj zasadniczych. Jest to niewątpliwie cechą ruchu dojrzalszego, który już podjął czyn i na spory teoretyczne niema czasu. Obok tego jednak świadczy, że konserwatywny ruch kobiecy nie pragnie reformować, a raczej podtrzymać chce istniejące stosunki, dopełnić je i polepszyć. Cała działalność zwróciła się do strony praktycznej życia, w zakresie moralnym stoi na dawnych podstawach.

A kobiety postępowe? Niewątpliwie przyznać im trzeba więcej śmiałości, inicyatywy, szerszy pogląd na życie i jego niedomagania. Brak tu jednak organizacyi i jasno wytkniętego programu.

Żądania zaś praw politycznych na takim programie oprzeć się muszą. Nie dość powiedzieć: żądamy praw politycznych w imię sprawiedliwości. Sprawiedliwość niestety światem jeszcze nie rządzi. Prawa zdobywa się siłą, t. j. wytrwałem, popartem przez ruch masowy, umotywowanem w szczegółach żądaniem. Trzeba dowieść, że nadanie praw politycznych kobietom przyniesie narodowi istotną korzyść. Trzeba je wreszcie zdobywać umiejętną taktyką.

I tu wysuwają się trzy momenty.

1) Kobiety postępowe powiedzieć sobie muszą, że chodzi im o udział w życiu demokratycznego społeczeństwa. Zatem domagać się będą praw politycznych nie na podstawie ustroju stanowego, krzywdzącego olbrzymią część narodu, ale chcą tych praw tam, gdzie je otrzyma lud na wsi i w mieście i na równi z nim. Wchodząc na arenę życia politycznego, muszą rozumieć, że tylko wtedy owocnie w niem współdziałać będą, gdy uśmierzy się waśń narodowościowa i złagodzą krzywdy społeczne.

2) Dążąc do rezultatów pozytywnych, muszą się złączyć ze stronnictwami, które żądają demokratyzacyi naszego ustroju, i, widząc w kobietach walczących o prawa, wierne sojuszniczki wspomagać je będą. Kobiety postępowe muszą przeto uważać całą demokratyczną lewicę za swoich przyjaciół, nie drżąc i nie cofając się przed zbyt skrajnemi lub zbyt umiarkowanemi w ich mniemaniu żywiołami.

3) Kobiety postępowe muszą pamiętać, że zwycięstwo nie jest bliskie, że poprzedzić je muszą nie tygodnie, nie miesiące, ale najprawdopodobniej całe lata pracy i walki. Lata te muszą być zużytkowane na jednanie zastępów sojuszniczek i przyjaciół. Tylko wytrwaniem i głębokiem umiłowaniem sprawy uda się ją przeprowadzić.

Mam przekonanie, że żądanie praw politycznych pojawi się także i w szeregach konserwatywnych kobiet. W chwili ostatecznej, rozstrzygającej walki, mogłyby to być sojuszniczki. Chwila ta przecież zdaje się być jeszcze bardzo odległą. Dziś organizować się trzeba samodzielnie, skupiać siły i pamiętać, że prawa polityczne, to tylko narzędzie, którem postępowa kobieta polska zdobywać będzie zdemokratyzowanie ustroju społeczno-politycznego swojej ojczyzny.

Dr Z. Daszyńska Golińska.

Wystawa światowa w Gandawie.

Gandawa, 11 maja.

(Trzecia wystawa światowa w Belgii. — Udział 23 państw. — Sceptycyzm rządu belgijskiego. — Ogólny przegląd wystawy. — Stara Flandrya i wieś belgijska. — Pawilon sztuk pięknych. — Pawilon miasta Paryża. — Dioramy).

W urządzaniu wystaw światowych malutka Belgia zajmuje pierwsze miejsce w ostatnich latach. Po wystawie w Liège urządziła wystawę powszechną w Brukseli, zaledwie zaś upłynęły trzy lata, wystąpiła z wystawą równie światową Gandawa. Rząd belgijski bardzo sceptycznie spoglądał na to przedsięwzięcie i długo ociągał się z przyznaniem subwencyi państwowej na cele wystawy. Z wielu stron podnoszono, że Gandawa powinna poprzestać na tak zwanej wystawie krajowej, ale ojcowie miasta uparli się i urządzili wystawę światową, w której wedle zapewnienia reklam bierze udział 23 państw. Gandawa, miasto przemysłowe, bardzo bogate, liczące przeszło 163.000 mieszkańców, nie jest miastem światowem i z tego powodu niezupełnie nadaje się do urządzania wystaw światowych — mimo to obecna wystawa, aczkolwiek nie dorosła do rozmiarów reklamowych, jest bardzo zajmującą. Gdyby nie wojna bałkańska, gdyby nie ogólne za-

XV. Rocznik krakowski.

Piętnaście tomów „Rocznika krakowskiego“, wydanych dotąd przez „Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa“, a obok tego czterdzieści pięć tomików „Biblioteki krakowskiej“, to najwymowniejszy owoc pracy grona zamiłowanych w przeszłości podwawelskiego grodu historyków i publicystów skupionych w tem towarzystwie pod egidą prof. Stanisława Krzyżanowskiego. Kiedyś przyszły historyk, który z nagromadzonych materyałów zbudować zapragnie syntezę historyi Krakowa, z podziwem patrzeć będzie na ten ogrom materyałów i przyczynków zamkniętych w tych wydawnictwach, opartych o źródła z pierwszej ręki i wyzyskanych drogą umiejętnej naukowej metody przez wyszkolonych pracowników. Jestto potężny odłam historyi, którego znaczenie jest tem większe, że z historyą Krakowa najściślej i najbezpośredniej wiążą się ogólne polityczne dzieje narodu i jego kultury. A gdy zważymy, że wzorem Krakowa powstały analogiczne towarzystwa miłośników przeszłości w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, że nawet na prowincyi w Tarnowie, Przemyślu, Samborze pojawiły się pomyślne próby historyografii tych miast, to już z pełnem uczuciem zadowolenia i chluby spoglądać można na dotychczasowe dzieło krakowskich miłośników, których inicyatywa tak szerokie zagarnęła dziedziny i tak ogromnym szczycić się już może podjętej pracy wynikiem.

Leżący przed nami XV „Rocznik krakowski“ pod względem naukowej wartości nie ustępuje poprzednim, aczkolwiek treść jego wykracza poza ramy właściwej historyi i obyczajowości Krakowa, a wchodzi w dziedzinę historyi sztuki.

Otwiera go rozprawa drą Stanisława Tomkowicza o ciekawym obrazie św. Wilgefortis, znajdującym się w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu pod Krakowem. Jestto jeden z najciekawszych zabytków malarstwa religijnego, którego znaczenie dotąd w historyi sztuki wyczerpująco wyjaśnione nie zostało. Obraz ten, malowany na drzewie w pierwszej połowie XVI w., przedstawia rozpiętą na krzyżu postać, ubraną w długą fałdzistą szatę z rękawami. Głowa w bok nachylona dźwiga bogatą koronę królewską, brodę pokrywa ciemny zarost. Z dwóch stóp wysuwających się dołem poza brzeg szaty, lewa ma na sobie złocisty trzewik, z drugiej, obnażonej, trzewik spadł i leży na ziemi. Pod krzyżem klęczy mały człowieczek i, wznosząc pobożnie oczy w górę, przygrywa na skrzypcach. W głębi na tle widać szeroką rzekę, raczej zatokę morską w otoczeniu skalistych brzegów, a na poruszonych falach wody unosi się krucyfiks, od którego bije światłość i który otaczają okręty i barki.

Ludność miejscowa czci w tym obrazie Chrystusa ukrzyżowanego. W rzeczywistości nie jest to jednak wizerunek Chrystusa, ale obraz legendarnej postaci Św. Wilgefortis, umęczonej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa dziewicy, która i w Polsce czczona była pod nazwą Św. Frasobliwej. W umiejętnym i metodycznym wykładzie p. Tomkowicz przytacza całą historyę owej świętej, wznawia liczne znane jej wizerunki, przytacza zapiski o tej dziewicy w żywotach świętych, spisywanych przez różnych pisarzów katolickich, omawia znane najgłówniejsze obrazy z tym tematem i ostatecznie dochodzi do wniosku, że obraz rzekomej Św. Wilgefortis jest kopią głośnej podobizny Chrystusa czczonego w mieście Lucca, a znanego w historyi malarstwa pod nazwą Volto Santo. Świadectwo to potwierdza między innemi ks. Pruszcz w swych „Kleynotach Krakowa“, mówiąc, że obraz ten pochodzi z Moraw, gdzie kult Volto Santo był bardzo rozpowszechniony. Konkluzyą wywodu jest, że nie było wcale Św. Wilgefortis, lecz tylko cudowny krucyfiks z Lukki i jego źle z czasem zrozumiane kopie. Kościół katolicki, aczkolwiek wciągnął świętą tego imienia do Martyrologium, kultu jej nie poparł, ani nie zatwierdził, tolerował tylko, że nabożeństwo do niej dostało się do off. proprium niektórych dyecezyj i krajów. Natomiast w rubrycelach kościelnych imienia św. Wilgefortis niema i nie było. Dobroduszna tedy wiara otaczała i u nas przez kilka wieków czcią świętą, która właściwie nie istniała, a obraz zwierzyniecki jest jedną z pozostałości przebrzmiałego przed wiekami kultu, który i do Polski przypadkowo się zabłąkał.

Ze ścisłą historyą Krakowa wiąże się następna praca znanego badacza średniowiecza krakowskiego dra Jana Ptaśnika p. t. „Studya nad patrycyatem krakowskim wieków średnich“. Rzecz ta dotycząca historyi krakowskiego mieszczaństwa wiąże się z ogólniejszą dotąd niedostatecznie rozjaśnioną kwestyą, czy powstanie organizacyi państwowej w Polsce jest początku rodzimego czy obcego, w drodze podboju dokonanego.

Kwestyę tę podaje do rozstrzygnięcia oddawna już omawiany przez historyków problem ścierania się żywiołów obcych, napływowych, zwłaszcza niemieckich, z żywiołem polskim. Jeżeli hipotezę powstania polskiej organizacyi politycznej i społecznej w drodze obcego najazdu przyjmuje się ze sceptycyzmem, to nie ulega jednak wątpliwości istnienie obcego najazdu ekonomicznego dokonanego w Polsce w XIII i XIV wieku, a mianowicie kolonizacyi niemieckiej, która zakładała miasta i wsie na prawie magdeburskiem i tą drogą ugruntowała żywioł mieszczański. Kolonizatorowie przedsiębiorcy zwani wójtami, otrzymywali wielkie przywileje i dochody i urząd swój wraz z dochodami mieli prawo trzymać dziedzicznie, sprzedawać lub wydzierżawiać, mieli nadto prawo mianowania rajców i pierwszeństwo do wydzierżawiania dochodów koronnych. Kolonizatorami, wójtami i sołtysami byli zatem przeważnie Niemcy śląscy, którzy rozlali się na przeważnej części dzisiejszej Galicyi. Od nich to wywodzą się nazwy Lanckorona, Łańcut, Rabsztyn, Melsztyn, Felsztyn, Olsztyn, Tymbark i t. p.

Wyjaśnieniem historyi i genezy tego mieszczańskiego patrycyatu, który niebawem i zwolna wsiąkał do szlachty, wypełnia rozprawę dra Ptaśnika.

Z źródeł archiwum m. Krakowa oraz ze znanych i ogłoszonych już drukiem ksiąg krakowskich i kodeksów dyplomatycznych wydobył autor wiadomości historyczne, dotyczące najstarszych rodzin mieszczańskich, wywodzących się z kolonizacyi niemieckiej, a więc, Borusów, Marków, Heynków, Katscherów, Raczborów, Moryców, Brigerów, Romanczów, Borków, Waldorfów, Bochnerów, Czirlów, Schirmerów, Morrensteinów czyli Morsztynów, Langów i t. p. Wiadomości tu zebrane przedstawiać mogą atoli interes tylko dla historyka jako drogowskaz ewolucyi rodów i ich dźwigania się do bogactw i klejnotów szlacheckich — rozrzucone bowiem tu i owdzie drobne przyczynki szczegóły i natury prawno-prywatnej mają znaczenie dosyć podrzędne.

Przyczynkiem interesującym do historyi sztuki i architektury zwłaszcza kościelnej w Polsce jest rozprawa dr Franciszka Kleina p. t.: „Barokowe kościoły Krakowa“. Jestto studyum architektury pewnej liczby kościołów, które na podstawie wspólności i pokrewieństwa form tworzą grupę t. zw. budowli podłużnych. Rzecz ujęta w dwie grupy rozdzielone chronologicznie na wiek XVII i XVIII omawia kolejno kościoły św. Anny, św. Piotra, Bernadynów, Karmelitów, Wizytek, św. Józefa, Reformatów, św. Jana, św. Marcina, św. Tomasza, OO. Paulinów na Skałce, Missyonarzy, Bonifratrów oraz pewne wiążące się z tematem fragmenty architektury barokowej katedry na Wawelu i kościoła OO. Dominikanów. Studyum zajmujące ze stanowiska architektonicznego ujmuje temat według zasady planów, a mianowicie grupuje kolejno kościoły zbudowane na planie krzyża łacińskiego, na jednonawowe z kaplicami i bez kaplic, na kościoły nie mające fasad i grupy wzorowanych na fasadzie kościoła del Gesu w Rzymie i na fasady dwuwieżowe. W części drugiej poddaje p. Klein szczegółowemu rozbiorowi grupę kościołów pochodzących z XVIII wieku, a głównie kościół OO. Missyonarzy na Stradomiu, Pijarów i Trynitarzy czyli Bonifratrów.

Prasa powyższa jest bardzo ciekawym przyczynkiem do historyi wpływu sztuki włoskiej kościelnej i architektonicznej na sztukę polską.

niepokojenie Europy, wystawa w Gandawie miałaby znacznie większe powodzenie, dotąd niestety Europa nie zwraca na nią uwagi, zajęta innemi sprawami. Czytelnicy gazet zajmowali się po kolei Adryanopolem, Janiną i Skutari, a o wystawie światowej w Gandawie nic nie wiedzieli.

Ale wystawa ta zaczyna ściągać coraz więcej zwiedzających i zwracać na siebie uwagę zagranicy. Obcy przybysze co prawda utrzymują zgodnie, że wystawa nie tyle jest światową, jak raczej wybitnie flamandzką. Świadczy o tem ogromna brama wchodowa, świadczą o tem arkady pomiędzy pawilonami, świadczy wreszcie wspaniały pawilon państwa Kongo. Przy wejściu stoi sześć odlewów bydła rogatego — świadectwo doniosłości, jaką we Flandryi ma hodowla bydła. Ze światowością ma to niewiele wspólnego, ale zato świadczy, że krajowe cechy wystawy już u wstępu do niej rzucają się w oczy.

Przechodzimy koło pawilonu Anglii, a następnie Francyi, poczem podziwiamy w budowie pawilonu włoskiego zręczną kombinacyę stylów: weneckiego, rzymskiego i florenckiego. Miły kontrast dla oka stanowi „dom niderlandzki", będący pawilonem Holandyi. Aż nadto monumentalny pawilon niemiecki przypomina zwiedzającemu zagranicę, poczem znowu na pierwszy na plan występuje krajowość wystawy, gdy oglądamy kopie fasad ratuszów Brukseli, Antwerpii, Liège i Gandawy.

Spostrzegamy wreszcie „clou" wystawy: starą Flandryę. Towarzystwo dla historyi Flandryi nie szczędziło zabiegów i kosztów, ażeby należycie urządzić tę część wystawy. Chwalebne te usiłowania wspomnianego towarzystwa nie wcieliły się należycie w czyn i „Out Vlaendern" wygląda o wiele lepiej na wspaniałym plakacie De Cramera niż w rzeczywistości. Ta stara Flandrya na wystawia wygląda zbyt nowo. Natomiast dziełem, które w zupełności się powiodło, jest wieś belgijska. Na widok jej pojmujemy, co może zrobić socyalna opieka państwa na wsi. Dom wieśniaka jest wzorowy, podobnie, jak budynki gospodarcze. Stajnie budzą zazdrość. Są kraje, gdzie ludzie nie mają takich mieszkań. A budynek szkolny jest wprost wzorowy. W pawilonie belgijskim dla robót kobiecych widzimy pracownice, zajęte wyrobem koronek; w hali maszyn podziwiamy zwłaszcza olbrzymie motory elektryczne, a w hali kolei żelaznych mamy obraz nadzwyczajnego rozwoju komunikacyj w Belgii.

To kultura materyalna. Przejdźmy do kultury duchowej. Oto mamy „palais des beaux-arts" z przedziwną wystawą sztuki. Nie będziemy wymieniać nazwisk — chodzi nam na razie jedynie o pogląd ogólny na wystawę. Otóż w pałacu sztuk pięknych stwierdzamy, że w dzisiejszej Belgii i Holandyi portrety, obrazy rodzajowe i pejzaże równie są pielęgnowane, jak w XVII wieku i że wpływy dawnych mistrzów trwają do dzisiaj. Ale zarazem należy podnieść, że artyści-malarze nowocześni snują świadomie nić tradycyi, nie będąc ślepymi naśladowcami.

Widzimy tutaj dalej, że do popisu stanęła sąsiednia Francya, a porównanie twórczości artystycznej w Belgii i Francyi byłoby wielce zajmujące i pouczające. Ale o tem trzebaby napisać osobne studyum. Uzupełnieniem takiego studyum jest przegląd sal wspaniałego pawilonu miasta Paryża. Pawilon ten architekturą i zdobnictwem przynosi zaszczyt swoim twórcom i bije wszystko na wystawie pod względem smaku wykwintnego. Tu rozwieszone są obrazy, kryjące się w zbiorach prywatnych i tylko wyjątkowo na jakiejś wystawie ukazujące się widzom. W pawilonie miasta Paryża są także przedmioty praktyczne, odnoszące się do dziejów i rozwoju tego miasta najbardziej światowego. Przeglądnąwszy cały szereg dioram, możemy sobie wyobrazić, jak będzie wyglądać Paryż za lat kilkanaście, jakie zmiany w nim zostaną dokonane, na polu Marsowem, wzdłuż wałów fortecznych i w innych okolicach stolicy, gdzie są dzisiaj nory apaszów.

Pouczające dioramy znalazły wogóle na wystawie bardzo wszechstronne zastosowanie. I tak w belgijskim pawilonie przemysłu przędzalnego przedstawiono w ten sposób jak najdokładniej wyrób materyi na odzież od początku do końca. W pawilonie państwa Kongo poznajemy za pomocą dioram życie tubylców i kolonistów z Europy. Podobnie wystąpiła Kanada, zwana „krajem przyszłości". — W pawilonie jej, świadczącym o dobrobycie tej krainy, widzimy następującą dioramę: mały model pociągu kolei „Pacific" jedzie przez dalekie okolice, pełne czaru i bogactwa, a widz nabiera ochoty do... emigracyi. Zresztą w osobnym pawilonie wspomnianej kolei i kanadyjskiego towarzystwa żeglugi kinematograf jeszcze więcej zachęca do emigracyi.

Dodajemy, że w pawilonie państwa Kongo poznajemy nie tylko skarby przyrodzone tego kraju afrykańskiego, lecz także te zarządzenia, które dążą do podniesienia zdrowotności okolic, gdzie panuje śpiączka, malarya, lub inne groźne choroby zakaźne. Anglia w swoim pawilonie wystąpiła poważnie w tym dziale, jak zresztą wogóle pawilon angielski daje zajmujące przedmioty wystawowe.

Państwa, nie mające własnych osobnych pawilonów, korzystają z hali zbiorowej, która nie została jeszcze ukończona i daje obraz fragmentaryczny. W taki sposób dojdziemy zapewne do liczby 23 państw, biorących udział w wystawie gandawskiej. Wojna bałkańska wyrządziła wielką szkodę wystawie. Europa zajmowała się sprawą gniazda górskiego Skutari, a zapomniała o wystawie. Zapewne teraz nastąpi zmiana na epsze i do Gandawy zaczą ciągnąć rzesze ciekawych gości z wszystkich stron świata. Wszakże to wystawa światowa.

Naostatek nieco statystyki i uwag porównawczych. Wystawa zajmuje obszar 130 hektarów, same hale obejmują 210 000 m. kw., z tego 52.375 m. kw. przypada na sekcyę francuską, 17.200 na angielską, 15 000 na niemiecką, wielkość hali maszyn równa się 19.000 m. kw., na koleje wypada 5980 m. kw. Sekcya belgijska przestrzennie wyraża się w 41.900 k. kw. i t. d. Tak więc obecna wystawa przerasta znacznie obszarem ostatnią brukselską wystawę powszechną z 1910 r., wówczas bowiem budynki zajmowały 150.000 metrów kwadratowych, a cała przestrzeń wystawowa wynosiła 93 hektary.

Pod względem estetycznym wystawa gandawska stoi również wyżej; w brukselskiej panowała barokowość i mieszanina stylów, tu znać dążenie do utrzymania harmonijnej powagi i zespołu pomiedzy gmachami, które mieścić będą okazy nietylko różnych krajów, ale i kontynentów.

Kronika powstania 1863-64 roku.

17 maja.

Połączone oddziały Włodka, Oborskiego, Szumlańskiego i Słupskiego, w łącznej sile 1000 powstańców, dopędzone pod Babskiem (Maz.) przez 4 roty piechoty i secinę kozaków, przyjmują walkę, która prowadzona dziarsko, kończy się rozbiciem Moskali, nieściganych z powodu ciemności nocy. — Stasiukiewicz w szczęśliwej zasadce pod Małkinią (Pł.), przyprawia Moskali o znaczne straty. Patrol żandarmeryi narodowej alarmuje Płock (Pł.). Zaatakowany pod Miropolem (Woł.) rozbija Różycki w puch kozaków, poczem rusza na zachód. Po odejściu Różyckiego zbliża się do miasta z oddziałem 400 ludzi Ciechoński, który pobity, z 262 ludźmi wykonywa odwrót na Połonne. Wiszniowski Leonard z 90 Owruczanami, rozbiwszy kozaków pod Babim Lasem, zostaje zniesiony pod Moskalówką (Woł.) przez dwie roty piechoty i jazdę, oraz tłum uzbrojonych chłopów pod dowództwem majora Przewalińskiego. W Kobrzyńskiem zorganizował oddział powstańców Romuald Traugutt. Przeciw oddziałowi temu wysłano z Kobrzynia kolumnę, kapitana Kiersnowskiego na czele jednej roty piechoty i 40 kozaków. Traugutt, ustawiwszy swoich ludzi w dogodnej pod Horkami (Gr.) pozycyi przy grobli, którą musieli przechodzić Moskale, wciąga ich w zasadzkę i zadaje im straszną klęskę. Z całej roty i garstki kozaków kilkunastu zdołało ujść, reszta, wparta w błota, ginie.

Kronika.

Kraków, 17 maja.

Z Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie. Dziś przed południem rozpoczęła się wiosenna sesya Rady nadzorczej Tow. wzaj. ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego. Na porządku dziennym sesyi wiosennej znalazło się sprawozdanie dyrekcyi, wnioski delegatów, sprawy organizacyjne i statutowe, sprawy administracyjne, sprawy dyrekcyi o ubezpieczeniu emerytalnem, zatwierdzenie statutu stowarzyszenia agentów i sprawy personalne.

Podania o subwencye dla rozmaitych instytucyj humanitarnych i publicznych nie będą na tej sesyi załatwiane, lecz na sesyi jesiennej.

Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa odbędzie się we wtorek 20 bm. o g. 4 po południu z porządkiem dziennym: Sprawozdanie dyrekcyi za rok 1912, odczytanie protokołu lustracyi Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, sprawozdanie Rady nadzorczej z wyników r. 1912.

Burzenie wału kolei obwodowej postępuje dalej. Po wyrównaniu wału między ulicą Krowoderską, Parkiem Krakowskim i między Czarną Wsią a ulicą Wolską, zniwelowano drogę między ulicą Długą, a Krowoderską, a obecnie prowadzą się roboty między ul. Wolską a ul. Zwierzyniecką. Dotąd zniwelowano już zupełnie, tak że śladów z wałów nie ma, przestrzeń między ul. Krowoderską do Karmelickiej i od Czarnej Wsi po ulicę Wolską. Niektóry mosty już częściowo zniesiono np. na Młynówce koło ul. Krowoderskiej. Z innych — nie zdjęto dotąd konstrukcyi żelaznej. Będzie to oddane przez miasto w drodze ofert, wykończenie więc robót ziemnych zależnem będzie od zdjęcia mostów.

Przy burzeniu wału pracuje przeszło 200 robotników i użyta jest kolejka polowa z 60 wózkami, na których sami robotnicy, lub też konie, przewożą ziemię zesypywaną z rozebranych wałów. Ziemię wywozi się częściowo na zasypanie stawów koło will profesorskich przy Nowej Wsi, częściowo na staw wojskowy przy ulicy Wolskiej, który już zupełnie został zasypany.

Roboty około zniesienia wału na całej przestrzeni, która wynosi 2 kilometry, mają być ukończone z początkiem lipca. Przedsiębiorstwo Jakób Better i Maurycy Flachna, które otrzymało te roboty w drodze ofertowej od miasta, oddało roboty przedsiębiorstwu, którem kierują pp. Karol Dudek i Jan Grech. Ze strony magistratu kieruje robotami inżynier Oleś.

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku dr. Jordana cieszy się coraz większem zainteresowaniem. Ustalona pogoda wywabia z miasta wielką ilość mieszkańców w stronę Błoń i każdy odwiedza przytem chętnie wystawę Związku artystów, gdzie ma miły odpoczynek wśród wielkiego bogactwa dzieł sztuki. Wystawione osobno kopie St. Fleischmana z obrazów dawnych mistrzów, przyciągają specyalną rzeszę amatorów dawnego malarstwa. Wystawa może być zwiedzana bez względu na wstęp do parku „Oleandry". Amatorom obrazów Żmurki komunikuje się, że w sekretaryacie wystawy jest do oglądnięcia, wzgl. do nabycia obraz tego artysty p. t. „Studyum kobiece".

Muzyka kościelna. W niedzielę 18 b. m. w katedrze na Wawelu po sumie, t. j. o godz. 11 i pół odegra utwory Bacha, Preludyum i Fugę A-mol, p. Bolesław Krajewski, uczeń konserwatoryum.

Wsparcia dla biednych. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi dobroczynnej uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek o przyjęcie fundacyi ś. p. Lucyny z Matuszewskich Wiązownickiej dla m. zakładu wychowawczego dla bezdomnych chłopców i dziewcząt i fundacyi ś. p. Adama Prus Wiśniewskiego dla dwóch wdów po podupadłych rękodzielnikach krakowskich i wdowy po urzędniku sądowym. Sekcya uchwaliła rozdzielić na wniosek gron opiekuńczych, tytułem wsparc ponadtaryfowych, kwotę 6.895 kor., 266 kor. ubogim, przynależnym do gminy miasta Krakowa, w kwotach od 15 do 50 koron.

W sprawie naszych zdrojowisk. Towarzystwo balneologiczne w Krakowie wydało następującą odezwę, która w społeczeństwie naszem niezawodnie znajdzie jak najprzychylniejsze poparcie:

„Przedewszystkiem — powiada odezwa — polecić należy gorąco zdrojowiska polskie wszystkim pp. lekarzom, ordynującym w krajach należących do dawnej Polski. Lwia część frekwencyi i rozwoju naszych zdrojowisk zależy od lekarzy, których patryotycznemu stanowisku nadal ufamy tem pewniej, że lekarze przekonali się już, że u nas równie dobre wyniki leczenia, jak zagranicą, osiągnąć można. Również i prasie polskiej wiele i bardzo wiele w tym względzie zawdzięczamy i na nią liczymy, że obudzone już przez nią uczucie i duch samoobrony społeczeństwa polskiego nadal skutecznie nietylko podtrzymane, ale jeszcze gorliwiej rozniecane będzie.

U społeczeństwa polskiego przełamano już pierwsze lody obojętności dla wszystkiego co nasze. Publiczność owiana duchem patryotycznym chętnie wybierze co swoje, tembardziej, że można zapewnić, iż zdrojowiska nasze w ostatnich latach gorączkową rozwinęły czynność ze strony właścicieli, jak i zarządów, by stanąć wyżej i by odpowiedzieć godnie rosnącemu zaufaniu ze strony publiczności i lekarzy.

W końcu zaapelować należy do pp. właścicieli zdrojowisk, w rękach których spoczywają dalsze losy rozwoju naszych skarbów rodzimych. Niechaj właściciele zdrojowisk i poszczególne zarządy wezmą sobie dobrze do serca te zasady, że należy usunąć ze zdrojowisk wszystko to, co publiczność zraża, że nie należy gonić za chwilowym zyskiem, lecz wyzyskując pomyślną do rozwoju chwilę, niechaj się starają, by publiczność nie zwabić, lecz zwabioną utrzymać, a zdrojowiska krajowe nietylko zaroją się publicznością naszą, lecz przyciągną i obcą".

Odezwę imieniem Tow. balneologicznego podpisali: prof. dr Pareński, prezes; dr M. Cercha, wiceprezes; dr J. Zanietowski sekretarz, dr J. Frączkiewicz, redaktor „Przeglądu zdrojowo-kąpielowego".

Łabędzie pojawiły się już na sadzawce na plantach.

Z „Oleandrów". Z nastaniem słońca i ciepła, na zeszłorocznej wystawie architektonicznej, — zaczyna być bardzo miło. Ruch się zwiększa, atrakcye — wchodzą w życie. Zanim rozpocznie się produkcya głedomora, przybyła karawana cygańska, złożona z „króla" i pięciu kobiet. Towarzyszy im murzyn. Karawana od jutra wykonywać będzie tańce kilkakrotnie (na platformie w ogrodzie) i śpiewać przy akompaniamencie muzyki wojskowej.

Z „Lutni". Walne zgromadzenie wybrało ponownie Kazimierza Brzezińskiego prezesem i Karola Markusa wiceprezesem, Antoniego Isakowicza dyrektorem artystycznym, Kazimierza Garbusińskiego zastępcą dyrektora. Do wydziału weszli: August Golek jako sekretarz, Maksymilian Ferentz jako skarbnik, Tadeusz Wiehler jako bibliotekarz, Władysław Miciński jako gospodarz. Jan Gadomski, Władysław Lewicki, Zygmunt Mendelsburg, Adolf Steibelt, Karol Radwanek, Stanisław Kierzek; jako zastępcy Edward Bajorek, Józef Stankiewicz i Jan Buczyński.

Wycieczka Tow. technicznego do Dubia odbędzie się jutro. Punkt zborny na dworcu kolejowym o godzinie 1. Odjazd o godzinie 1·57 po południu. Bilety powrotne do Rudawy nabywać można w kasie kolejowej po cenie 1·20 K.

Na zbiegu ulic Basztowej, Pawiej, Lubicz i Andrzeja Potockiego, pojazdy, wedle zarządzenia dyrekcyi policyi, jechać mają powoli (stępa).

Zapiski policyjne. Wczoraj po południu wóz rzeźniczy Nr. 36 przejechał tapicera Władysława Szurka na Małym Rynku. Dotkliwie poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Podczas jazdy między Borkiem Fałęckim, a Podgórzem jednemu z inżynierów zginęła wczoraj skrzynka, oprawna w skórę, z przyrządami mierniczemi, wartości 400 koron.

Z kraju.

Kolbuszowa 17 maja. Dnia 21 b. m. urządził komitet zjednoczonych towarzystw w Kolbuszowej uroczysty obchód ku czci wiekopomnej konstytucyi 3 Maja. Odbyło się nabożeństwo, następnie zebranie na boisku sokolem, z przemowami. Po południu odegrano wcale udatnie „Wóz Drzymały" i „Lirnika" (scena z „Kościuszki pod Racławicami").

Sumienna, a pozbawiona wszelkiej partyjności kilkoletnia praca Koła T. S. L. oraz powiat. delegacyi Kółek rolniczych wydawać zaczyna plony. Obchód konstytucyi 3 Maja zgromadził liczne zastępy włościan, którzy brali udział w pochodzie, udekorowani kokardkami o barwach narodowych. Na popołudniowem przedstawieniu sala „Sokoła" wypełnioną była po brzegi ludem wiejskim. Żaden wiec, żadne zgromadzenie wyborcze nie ściągnęło tak wielkiego zastępu ludu. I gdyby wszystkie Towarzystwa w Kolbuszowej połączyły się w pracy oświatowo-społecznej na wsi i wzajemnie pomagały, jest nadzieja, że ten powiat kolbuszowski, który dotąd stał tak nisko pod każdym względem — podniósłby się ku pożytkowi całego narodu.

Jordanów, 16 maja. (Trzeci Maja). Uroczyście obchodziło nasze miasteczko rocznicę Konstytucyi, staraniem Koła T. S. L. odbyło się nabożeństwo. Z kościoła ruszył pochód przed budynek magistratu; z ganku budynku wygłosiła uczenica Grodzińska deklamacyę patryotyczną, poczem przemówił w podniosłych słowach sędzia Gabryel. Wspólna pieśń zakończyła uroczystość.

Köpenikiada i szpiegostwo przed sądem. Piszą nam z Przemyśla: Nader ciekawa rozprawa toczyła się przed trybunałem sądowym. Jako oskarżony stanął rzekomy słuchacz politechniki Edward Kuskowski obwiniony o szpiegostwo i szereg oszustw. Trybunałowi przewodniczył z dr. Mandybur, oskarżał prokurator Kowalski, ze strony wojskowości zasiadali kapitanowie sztabu Bauer i Miszkiewicz. Oskarżony odrzucił ofiarowanego z urzędu obrońcę i sam się broni. Jestto młody około 30-letni mężczyzna o wielkiej inteligencyi, swadzie i zdolnościach a zarazem o takiej bezczelności, sprycie i przytomności, że obecnych prawników w zdziwienie wprowadził. Jakie jest jego nazwisko prawdziwe dotąd nie zbadano, bo kilkakroć przybierał różne i twierdził, że każde prawdziwe. Przeszłość jego nieznana w całości i bardzo burzliwa; ma na sumieniu liczne oszustwa, wprowadzanie władzy w błąd i szpiegostwo.

Jak z aktów sądowych stwierdzono był karany 15 miesięcznem więzieniem we Lwowie, 13 mies. w Złoczowie i 2 mies. w Haliczu. Operował w całej Galicyi w różnych miastach, najwięcej w Brodach, gdzie występował jako „sędzia śledczy" lub „auskultant", wyszedłszy z więzienia złoczowskiego. Tam przedstawiwszy się w policyi jako sędzia otrzymał interwencyę, policyi żandarmeryi i straży pogranicznej, przesłuchiwał świadków, dokonywał rewizyi i kosztem władz i ludzi naiwnych jadł i pił dobrze, naciągając kogo się tylko dało.

W Przemyślu wypłynął w grudniu 1912 r., zamieszkał w hotelu Europejskim i agentowi policyjnemu przedstawił się jako sprawozdawca „Wieku Nowego" ze Lwowa, przysłany do zebrania materyału o aresztowanych szpiegach! Wnet jednak został aresztowany pod przybranem nazwiskiem „Wojciecha Cnoty" akademika z Krakowa. Jak się pokazało, papiery legitymacyjne i świadectwa skradł owemu akademikowi w Krakowie. Do Przemyśla został wysłany przez biuro szpiegowskie w Warszawie, gdzie był należycie o swej misyi pouczony i 50 rublami na drogę zaopatrzony. Co i gdzie wyszpiegował nie zdołano stwierdzić, wojskowość zalicza go, ze względu na jego inteligencyę do bardzo niebezpiecznych szpiegów. W Przemyślu, jak się sam na rozprawie przyznał, miał za zadanie przyjmować u siebie w mieszkaniu wysłanych szpiegów. Do rzemiosła szpiegowskiego dał się użyć przez szpiegów Dülleranda i Stecyszyna w Krakowie w r. 1912.

Przedtem jednak uprawiał oszustwo na wielką skalę. Wyszedłszy z więzienia w Haliczu udał się do Lwowa, do niejakiego Iwana Maksymowa a przedstawiwszy się jako inspektor policyi z Halicza przysłany do zbadania sprawy kradzieży, wyłudził od naiwnego 20 Koron a następnie złotą broszkę i bransoletę, dając mu zadatku 10 K. W Krakowie zamieszkał u W. Horwatha jako słuchacz V r. medycyny pod nazwiskiem Stanisław Leszczyński. Tu swemu współlokatorowi Wojciechowi Cnocie — gdy tego powołano na ćwiczenia — skradł świadectwa i wprost pojechał do jego ojca w Borzęcinie, opowiadając, że syn jego na warcie zaspał, pokaleczył kaprala, że trzeba syna ratować etc.

Przestraszony ojciec uwierzył i pojechał z oszustem do Tarnowa rzekomo łagodzić sprawę. Sprawę w ten sposób załagodził, że wziął 62 K poszedł do koszar i ulotnił się.

To są zaledwie drobne fakta z jego hochstaplerskiej „działalności".

Na rozprawie bronił się bardzo sprytnie i z wielką swadą. Skazany został na 3 lata więzienia.

Gorlice 16 maja. Burmistrzem wybrany został ponownie na lat 6 dotychczasowy burmistrz Feliks Tarczyński, zastępcą dr. Maurycy Stern, adwokat, asesorem Władysław Mnerka.

Brody, 16 maja. (Przed wyborami do Sejmu.) Dotychczasowy poseł p. Sala nie kandyduje. Słychać, że zgłosi swą kandydaturę dr Loewenstein. Zdaje się, że także syoniści postawią tu kandydata.

Z Rady m. Lwowa. Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem nastąpi zaprzysiężenie nowego prezydenta p. Neumanna, odbędzie się we wtorek o godz. 12 w południe.

Ze świata.

Bohaterska Polka. Z Wiednia piszą 15 b. m.: Dzienniki tutejsze przynoszą interviewy z pułkownikiem Izmaelem Hakki bejem Tefwikiem, jednym z obrońców Janiny. Turecki pułkownik w wywiadzie oświadczył: „Uważam za swój obowiązek podnieść zasługi jednej kobiety, która — jedyna w Janinie, niestrudzenie poświęcała się opiece nad chorymi i rannymi. Chociaż mąż jej leżał ciężko chory w domu, dzielna kobieta znajdowała przecież czas dla pielęgnowania z całem poświęceniem się rannych. Kobieta ta, to pani Konstantowa Bilińska, żona austro-węgierskiego generalnego konsula w Janinie. Nie znałem jej osobiście, ale żołnierze, wypuszczeni ze szpitali, opowiadali mi z błyszczącemi oczami o jej poświęceniu.

Wielkomiejska nędza. Z Wiednia piszą 15 b. m.:

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw studentowi 4 roku medycyny, który skradł z garderoby wydziału medycznego wszechnicy wiedeńskiej blisk 50 płaszczów. Oskarżony tłumaczył się, że kradzieży dokonywał z nędzy, gdyż z 30 koron, jakie mu ubodzy rodzice posyłali, nie mógł utrzymać się i kontynuować studyów uniwersyteckich. Skazano go na 4-miesięczne więzienie.

Wczoraj przed sądem odpowiadał niejaki Milan Komitzer, student medycyny na uniwersytecie w Zagrzebiu, relegowany stamtąd za przekroczenie polityczne. Kornitzer był oskarżony o oszustwo w

---

Okazuje się z niej, że na kościelną architekturę krakowską w okresie baroku silny wpływ wywarła sztuka włoska. Był to zresztą naturalny wynik żywych stosunków Polski z Włochami, datujący się od XIV wieku, a przybierający cechę żywiołową w wieku XVI i później po śmierci Bony. Najsilniejszym był ten wpływ z końcem XVII i na początku XVIII wieku. Jak w XVI wieku źródłem tych wpływów w architekturze była Florencya, to w XVII w. rolę tę objął Rzym. Autor wykazuje szczegółowo na kościołach wymienionych wyżej wpływ architektury kościołów rzymskich, wykazuje wspólne cechy i podobieństwa, źródła wspólnych motywów, potrącając mimochodem o wpływy sztuki niemieckiej i saskiej, występujące także w kilku wypadkach.

Praca p. Ptaśnika, obficie ilustrowana, jest tylko pierwszą częścią rozprawy na szeroką skalę pomyślanej, której część drugą wypełni omówienie grupy drugiej pomników baroka kościelnego, obejmujących budowle t. zw. centralne.

Zawartości rocznika dopełnia bibliografia Krakowa za rok 1912, zestawiona przez dra Kazimierza Kaczmarczyka. Jest to pierwsza próba systematycznego wykazu książek, broszur i artykułów dziennikarskich, mających związek z historyą dawnego i spółczesnego Krakowa, ogłoszonych w roku 1912. Zbyteczną rzeczą byłoby uzasadniać na tem miejscu potrzebę tego rodzaju inwentaryzacyi materyału bieżącego do historyi Krakowa. Wobec rosnącego zainteresowania dla historyi miasta, wobec wzrastającego rok rocznie planu naukowego w tej dziedzinie i wzmagającego się zastępu pracowników w tej dziedzinie, kontynuowanie tego rodzaju pracy przedstawia się jako jedno z najpożyteczniejszych i najwdzięczniejszych żądań, jakie sobie postawić mogło Tow. miłośników Krakowa. Pragniemy wierzyć, że raz rozpoczęta inwentaryzacya, ratująca od zapomnienia materyał bieżący i ułatwiająca zadanie przyszłym historykom, będzie dalej systematycznie prowadzoną i posłuży za podstawę do przyszłej całkowitej bibliografii. Byłoby jednak ze wszech miar do życzenia, aby to chwalebne przedsięwzięcie nie ograniczyło się do bieżącego materyału, ale żeby ogarnęło cały dotychczasowy dorobek, jaki zapisała bibliografia Estreichera i to nie tylko dorobek wydawnictw książkowych oddzielnie wydanych, ale także całego plonu, rozrzuconego w dziełach historycznych oraz w czasopismach dawniejszych. Jest to zadanie olbrzymie i żmudne, wymagające wielu sił i rąk do pracy, nie wątpimy jednak, że korzyść, jaką ono zapewni nauce historycznej i szerokiej dziedzinie badań, jaką sobie zakreśliło nasze Tow. miłośników Krakowa, skłoni Towarzystwo do podjęcia inicyatywy w tym kierunku. Już sam materyał, zawarty w piętnastu rocznikach krakowskich i w „Bibliotece krakowskiej" może posłużyć za podstawę pracy tego rodzaju, której ważnym działem powinno być także sporządzenie indeksu nazwisk, ułatwiającego oryentacyę w opracowanym już materyale. Dawne czasopisma polskie, z pierwszej zwłaszcza połowy XIX wieku, kryją kopalnię wiadomości przyczynków i artykułów do historyi Krakowa, które umiejętnie zużytkowane, posunąć mogą znacznie naprzód prace naszych miłośników. Ułatwić im to wyzyskanie źródeł będzie ważnem i wdzięcznem zadaniem Towarzystwa, które mając do rozporządzenia bogate archiwum i zasobną bibliotekę, wydawnictw o Krakowie, w pierwszym rzędzie jest powołanie do zorganizowania takiego przedsięwzięcia zbiorowemi siłami, ale pod jednolitym kierunkiem fachowego historyka-bibliografa.

P.

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część pierwsza.

2

(Ciąg dalszy.)

Ale ponieważ nie przywykł sobie kłamać, więc zredukował słowo „miłość" na „litość".

Bo właściwie nikogo nie kochał — zamyślił się.

Nie! swoich losów rozważać nie potrzebował — na to aż za dużo czasu mu pozostawało.

Sala!

Pomnął. Miał pięć lat wtedy, gdy go do kołyski upragnionej siostry zaprowadzono.

Sala!

Może ona jedna, którą kochał?

Ale nie był pewnym, bo zbyt był przekonanym, że nikogo kochać nie może, ani przez nikogo być kochanym.

A jednak: Sala — siostra jedyna.

Upajał się przez chwilę tem słowem: siostra, wstał znowu i spojrzał w skamieniałą twarz starca.

— Pocóż ją wykląłeś? Dlaczegoż wyrzuciłeś dziecko swoje na trud i znój i poniewierkę? Że krew twoja się w niej odezwała? ha, ha, ha — zaśmiał się nagle szyderczym cynizmem — czyż mało mam braci przyrodnich w naszej wsi?

Prawie nienawistnie spojrzał na trupa.

— I dlaczegoż ją wykląłeś i wyrzuciłeś z domu? Może dlatego, że się w twoim ekonomie pokochała?

Ha, ha, ha — a tyś... — ale nie śmiał swoich myśli do końca przemyśleć.

Majestat śmierci uśmierzył wszystkie jego buntownicze myśli, a przytem miał przesądny lęk, że starzec powstać może z trumny i skarcić go za zbyt śmiałą urągliwość...

Spokorniał.

Brat jego najmłodszy — nie chciał o nim myśleć.. Pił — pił — pił... Dziwne, że się tak smutno upijał — on właściwie niegdy nie był pijanym, chodził tylko zatumaniony i myślał — myślał — o czem on myślał? — może o matce, której prawie nie znał.

Matka!

Raz jeszcze powtórzył.

Matka!

I nagła jasność zrobiła mu się w mózgu. Nagle zrozumiał przyczynę nędzy całego rodu: Matka nie kochała ojca.. A! teraz mu się wszystko rozjaśniło — teraz wszystko zrozumiał: twardą, surową naturę ojca — zazdrosną nienawiść ku wszystkiemu, co płciowem szczęściem trąciło — wyklęcie córki — i... i...

Zdjęła go nagle głęboka litość nad starcem, żal nad tem biednem sercem, co już bić przestało, a równocześnie uczuwał coraz zawziętszą ciekawość, dlaczego to serce biednem nazywał.

Coś się w nim rozżaliło.

Niedostępny był, surowy, a przecież mnie kochał...

Tak! Mnie kochał... Serce jego tajać poczęło. Ukląkł przy trumnie i przywarł ustami do zimnej ręki, ale w tej samej chwili zerwał się, bo zdawało mu się, że ręka się porusza...

Ktoś go trącił.

Nie słyszał, jak się drzwi otwarły i do sali wszedł starszy brat jego Mieczysław.

Obejrzał się przestraszony i tak patrzyli długą chwilę na siebie.

Wokół ust Mieczysława kwitł wieczny, cichy, obłąkany uśmiech.

— Tobie się zdaje, że z umarłym tu byłeś, a ja ci mówię, że on żyje silniejszem życiem, aniżeli ty i ja.

Jan wziął go łagodnie pod ramię i posadził na sofie.

Siedzieli długo w milczeniu.

— Śmierć... Śmierć! — chichotał cicho Mieczysław. — Niema śmierci.. Pamiętasz Pheidona Sokratesa? Całe życie mędrców, to ścieżka ku śmierci, a śmierć najwyższem dobrem.

Jan milczał, ścisnął tylko dłoń brata.

Mieczysław szepnął mu nagle do ucha:

— Ty wiesz, że jacyś tam lekarze nie pozwalają mi palić, ale tyś dobrym bratem — daj mi papierosa.

Jan wyciągnął papierosy, dał jednego Mieczysławowi, ten zapalił go i nieomal jednem zaciągnięciem wchłonął w siebie.

— Widzisz — szeptał — teraz mi dobrze. Wam się wydaje, że jestem niespełna rozumu, a ja pojąłem najcięższą zagadkę życiową — śmierć. Niema śmierci! To głupstwo — raduję się nad śmiercią ojca, którego kochałem, przynajmniej zdaje mi się, że go kochałem... Z całego serca cieszę się, że niezadługo, tak, niezadługo, bo czemże są miliony lat wobec wieczności stania się mohatmą?

— Mahatmą?

— Tak, tak, mahatmą! — potwierdził gorąco Mieczysław, ale tak uroczystym, tajemniczym szeptem, że Jana zimne dreszcze zbiegły. — Ja ci to później wytłómaczę... Wy, którzy mnie za waryata uważacie, tkwicie w zwierzęcości — wasz awatar to kama-kupa, najniższy szczebel, jaki dotychczas ludzkość na drodze doskonałości osiągnęła; dla was śmierć jest rozpaczą i żałobą, a dla nas, wtajemniczonych, dostojnych ukrytą wiedzą, radością i weselem, poprzez nią dostajemy się do Dewachon. Wszyscy... wszyscy — syknął — my wszyscy, dzieci nędzy: źli, zbrodniarze, obłąkańcy, łotrzy, pijacy.

(C. d. n.)

23 wypadkach i o strzeżeniu rodzonej siostry do nierządu. Kornitzer, który do winy się przyznał i tłumaczył ją nędzą, w oczach sędziego usiłował popełnić samobójstwo. Skazano go na karę 2-miesięcznego więzienia.

Teatr a kinematograf. Z Wiednia piszą 15 b. m.: Niemiecki związek scen, który odbył wczoraj w Eisenach generalne zebranie, w powziętej uchwale zabronił członkom swym grać dla kinematografów, oraz założył protest przeciw temu, aby autorowie, pisujący dla scen, pisywali dramaty dla kinoteatrów.

Wypłaty tygodniowe — we środę. Z Budapesztu piszą 15 b. m.: Gmina budapeszteńska postanowiła robotnikom, stojącym w jej służbie, wypłacać pieniądze za tygodniową pracę nie w sobotę, jak dotychczas, lecz we środę. Decyzyę tę powzięła gmina w uwzględnieniu podania antialkoholicznej ligi, która zwróciła uwagę, że robotnicy zarobek tygodniowy, wypłacony w sobotę, jako w dzień przedświąteczny, w znacznej części wydają na alkohol.

Leczenie raka neoperacyjne. Telegram, podany w dzisiejszym porannym numerze „N. Reformy“ o nowym środku przeciwko rakowi, uzupełniamy dokładniejszemi szczegółami: Otóż na kongresie ginekologów niemieckich w Halle nad Salą, profesorowie uniwersytetów Bumm z Berlina, Krönig z Fryburga i Döderlein z Monachium zdawali sprawę z leczenia raka za pomocą mesothorium. Sprawozdawcy zapewniali, że otrzymali dodatnie wyniki, czasami bowiem już w ciągu 4 tygodni następowało wyleczenie. Tkanka raka znikała, a miejsce jej zajmowała tkanka łączna. Potrzebne są znaczne ilości leku, dochodzące do 800 miligramów, obok silnego filtrowania przez ołów. Na przerzuty zaś nie ma żadnego oddziaływania. Chodzi tylko o to, czy wyleczenie jest trwałe. Miligram mesotoru kosztuje 450 marek. Na razie nie ma zapasów tego leku.

Pamięci dr. Hassewicza. Z Karlsbadu od znanego lekarza dr. Adama Maciąga otrzymujemy następujące pismo:

Lekarze polscy, ordynujący w Karlsbadzie, chcąc uczcić pamięć dr. Stanisława Hassewicza, długoletniego lekarza-praktyka w Karlsbadzie, znanego filantropa, zmarłego w roku zeszłym w Warszawie, uchwalili na zebraniu lekarskiem w dniu 6 b. m. założyć w Karlsbadzie fundusz zapomogowy jego imienia dla biednych chorych w Karlsbadzie. Dla zasilania zebranej sumy wnosić mogą składki na ręce każdego z lekarzy polskich w Karlsbadzie wszyscy, którzy uznają cel funduszu lub chcą dać wyraz czci dla szlachetnej ofiarności dr. Stanisława Hassewicza.

Śmierć szansonistki Teresy. Przedwczoraj umarła w Paryżu słynna niegdyś szansonistka Ema Valladon, która pod pseudonimem Teresy występowała w ciągu drugiego cesarstwa przez 20 prawie lat w znanych lokalach rozrywkowych Alcazar, Eldorado i Café Mocca. Teresa stworzyła ów rodzaj pieśni, które składały się na koncert kawiarniany. Z tych koncertów powstały kabarety i tingle z niemiecka trywialne. W swoim czasie Teresa cieszyła się sławą międzynarodową. Niejeden zamożniejszy gość paryski biegł do Alcazaru, ażeby ją podziwiać, a potem po powrocie do domu opiewać jej sławę. Teresa nie należała do koników polnych. Zebrała znaczny majątek, nabyła piękną posiadłość ziemską w departamencie Sarthe i tam dokonała żywota w spokoju.

Zaręczyny ks. Karageorgiewicza. Z Rzymu piszą 14 b. m.: Brat króla serbskiego Piotra, ks. Arsen Karageorgiewicz, zaręczył się z wdową po milionerze Brotl'cie, właścicielką 70 milionów koron. Narzeczony liczy lat 60; jest wdowcem i ma dorosłe dzieci, narzeczona nie o wiele jest młodsza. Ks. Arsen brał udział w wojnie bałkańskiej i za bohaterskie czyny pod Kumanową zyskał rangę generała. Majątek osobisty ks. Arsena jest bardzo nieznaczny.

Zamach samobójczy mordercy. Z Rzymu donoszą 14 b. m.: Morderca hrabiny Trigona, damy dworskiej królowej włoskiej, były porucznik kawaleryi, br. Paterno, który odsiaduje w więzieniu w Palermo karę dożywotniego więzienia, popełnił wczoraj zamach samobójczy. Rozbił szybę okna i kawałkiem szkła zranił sobie piersi. Bar. Paterno dogorywa.

Zmarli.

Stefan Gutowski, urzędnik Tow. zaliczkowego w Krakowie, w 50 roku życia zmarł w Krakowie.

Hojną ofiarę 5000 koron dla krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk przesłała przez Bank krajowy p. Helena z ks. Sapiehów hr. Hadziela z Nawojowej, na budowę wystawowego pawilonu dla galicyjskich zdrojowisk, uzdrowisk i przemysłu domowego na wystawie lwowskiej. Na tenże sam cel ofiarował nadto hr. T. 650 koron i JE. Marszałek kraju Adam hr. Gołuchowski 500 kor.

Z uniwersytetu. P. Karol Sygall, kandydat adwokacki, rodem z Grzymałowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Zjazd koleżeński uczniów I. gimnazyum w Tarnowie, klasy VIII. A, którzy w roku 1903 zdali maturę, odbędzie się 6 lipca b. r. — Zgłoszenia z podaniem swego dokładnego adresu, należy nadsyłać jak najprędzej pod adresem: Dr Adam Goyski, kandydat notaryalny w Rzeszowie. Komitet zjazdu: Dr Adam Goyski, kandydat notaryalny, Jan Praschek, inżynier, dr Bolesław Skwarczyński, c. k. sędzia. 4261

Przybici, przemęczeni i niezdolni do pracy są ludzie, nie mający regularnego stolca. Komu zależy na zdrowiu i świeżości, niechaj codziennie przed śniadaniem wypije pół szklanki wody gorzkiej Franciszka Józefa. — Użycie tej wody reguluje znakomicie stolec, czyści krew, pobudza przemianę materyi i zapobiega ciężkim chorobom i ich skutkom. Dr. Felix, lekarz przyboczny Jego Ces. Mości króla belgijskiego, zauważa: „C'est un des meilleurs toniques purgatifs.“ Żądać należy w najbliższej aptece, drogueryi, w składach wód mineralnych, prawdziwej wody gorzkiej Franciszka Józefa. — Gdzie dostać nie można, należy zwrócić się wprost do dyrekcyi wysyłkowej w Budapeszcie. 749

Teatr świetlny „Uciecha“
Starowiślna 16.
Tydzień Asty Nielsen.

Po „Dziewczynie z Sewilli“ i innych pięknych obrazach, w których występowała Asta Nielsen, teatr „Uciecha“ wystawia obecnie najnowszy dramat poety Urbana Gooda, napisany umyślnie dla tej znakomitej artystki. Dramat nosi tytuł: „Grzechy ojców“, Nielsen występuje jako Hanna, modelka malarska; jest to bardzo trudna i dlatego ulubiona popisowa rola artystki, gdyż nastręcza jej sposobność do rozwinięcia wszystkich zalet niezrównanego talentu. — Krytyka orzekła jednomyślnie, że Nielsen umie skomplikowany charakter bohaterki dramatu w wysoce artystyczny i wywołujący wrażenie sposób przedstawić; dlatego film „Grzechy ojców“ uznali wszyscy zwolennicy teatrów świetlnych za najlepszy z pomiędzy tych wszystkich, z którymi się łączy nazwisko Asty Nielsen i Urbana Gooda.

Z niezwykle doborowego i obfitego programu wymienić jeszcze należy trzy humoreski, obraz „Wielki pożar lasów w Ameryce“, będący wspaniałem oryginalnem zdjęciem, dramat amerykański, rodzajowe zdjęcie sportowe „wystawa psów“ i najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Ze względu na obfitość programu, przedstawienia przez cały tydzień rozpoczynają się codziennie o godzinie $4^1/_2$ po południu; w niedziele i święta o godzinie $2^1/_2$ po południu. 4284

Zjazd koleżeński. Celem umożliwienia zjazdu koleżeńskiego, zechcą wszyscy ci koledzy, którzy w r. 1893 zdawali egzamin dojrzałości w pojezuickiem gimnazyum w Przemyślu jak najrychlej podać swe adresy na ręce Maksymiliana Ferentza, urzędnika Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, lub Antoniego Kramarza, oficyała pocztowego w Krakowie.

Z kalendarza. W sobotę 17 maja: Paschalisa i Brunona; w niedzielę 18 maja: Feliksa i Wenantego; w poniedziałek 19 maja: Piotra Celest. p. i Iwona w.

Wschód słońca dnia 17 maja o godzinie 3 minut 54; zachód o godzinie 7 min. 20; długość dnia godzin 15 m. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 16 maja termometr doszedł od + 6·2 do + 17·2 Cels.; barometr opadał.

Dnia 17 maja o godzinie 7 rano stan barometru 739·5 mm., termometru + 10·0 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 13·9, najniższa — 1·3 Cels. — Ciśnienie powietrza 691·3. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda zmienna, przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Jak wam się podoba“.
W niedzielę po poł.: „Tajemniczy Dżems“; wieczór: „Jak wam się podoba“.
W poniedziałek: Przedstawienie amatorskie „Faust“.
We wtorek: „Mezalians“.
We środę: „Śmierć Iwana Groźnego“.
We czwartek: Teatr zamknięty.
W piątek: „Jak wam się podoba“.
W sobotę: „Mój najdostojniejszy przodek“.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „Eros i Psyche“; wieczór: „Zuzia“.
W poniedziałek: „Carmen“.
We wtorek po poł.: „Topiel“; wieczór: „Kobieta i pajac“.
We środę: „Cavalleria“ i „Pajace“,

Dział ekonomiczny.

* **Rada powiatowa krakowska** odbyła onegdaj posiedzenie. Obradowano nad zamknięciem rachunków powiatowych za r. 1912 i udzielenie z nich wydziałowi absolutoryum na podstawie wniosku referenta dra Antoniego Gaszyńskiego, jako przewodniczącego komisyi rewizyjnej. Rada powiatowa załatwiła nadto szereg spraw administracyjnych, jako to: 1) Sprawdziła przeprowadzone w marcu uzupełniające wybory trzech członków Rady powiatowej, a mianowicie pp. Michała Ożegalskiego i hr. Ludwika Michałowskiego z grupy większych posiadłości, oraz p. Jana Jarzyny z grupy gmin wiejskich, 2) uzupełniła skład wydziału pow. Kasy oszczędności przez wybór z pośród grona swych członków p. Józefa Cieślewicza, dzierżawcy dóbr Wadów, 3) wybrała komisyę rewizyjną do zbadania rachunków powiatowych za rok 1913 z pp. J. Judkiewicza, J. Grzimka, J. Móla, dra A. Gaszyńskiego i A. Wieczorka, 4) mając na uwadze wysoki roczny obrót kasowy, dobiegający do 3,000.000 K, stworzyła posadę asystenta rachunkowego.

Na podstawie sprawozdania, które wydział powiatowy ze swych czynności za pierwszy kwartał r. 1913 przedłożył Radzie powiatowej, stwierdzono potrzebę zwrócenia się do prezydyum wyższego sądu krajowego w Krakowie z prośbą o wydanie zarządzenia, aby wydział powiatowy był zawiadomiany o każdym procesie, wytoczonym przez gminy lub przeciw gminom, a to celem umożliwienia wydziałowi powiatowemu wykorzenienia pieniactwa, jakie zagnieździło się w stosunkach gminnych. Do prezydyum tego sądu postanowiono również zwrócić się z prośbą o pomnożenie w tutejszym powiecie ilości komisarzy dla sprostowania ksiąg gruntowych.

Sprawozdanie delegatów do Rady szkolnej okręgowej wywołało ożywioną dyskusyę, tak o potrzebie budowy nowych szkół w gminach tutejszego powiatu, jako też o obsadzeniu sił kierujących.

* **Dyrektorem filii Banku austro-węgierskiego** w Krakowie w miejsce radcy Dyonizego Faliszewskiego został zamianowany dotychczasowy kierownik filii tego Banku w Stanisławowie, p. Jan Traciłowski.

* **Fabryki czeskie a kartel cukrowy.** Z Wiednia piszą 15 b. m.: Do kartelu cukrowego przystąpiło świeżo towarzystwo akcyjne fabryki cukru Marka Fiszera w Kryszczatku na Bukowinie. Jedyną fabryką, która jeszcze dziś stoi poza kartelem, jest Towarzystwo akcyjne fabryki i rafineryi cukru w Chodorowie.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 16 maja.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 21·20 do 22·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 18·60 do 19·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·60 do 17·60; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·30 do 20·40; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·40 do 21·90; tatarka od 17·— do 18·—; groch 24·50 do 35·—; fasola od 23·50 do 51·—; soczewica od 44·— do 46·—; wyka od 20·— do 24·—; siano zwyczajne od 8·20 do 9·60; koniczyna pastewna od 11·40 do 12·20; słoma od 4·— do 4·60; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 64·— do 70·—; kminek holenderski od 80·— 84·—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 200·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 44·— do 50·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 6·50 do 7·50; jaja za kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kilogram 3·10 do 3·40; ser za 1 kilogram 0·76 do 84·—; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od 22·— do —·26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 16 maja.

Tendencya: stale słaba, zaofiarowanie: dostateczne, chęć kupna słaba, obroty: minimalne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg od K 10·60 do 11·20; węgierską nową (76/79) od 0·— do —·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 9·30 do 9·65; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·30 do 8·80; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·25 do 10·95; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 10·60 do 10·95; kukurudzę rosyjską nową 9·20 do 10·20.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

Dzisiaj odbyło się we Lwowie doroczne walne zgromadzenie członków galicyjskiej Kasy oszczędności. Podobnie jak inne instytucye finansowe, tak i Kasa podnosi w swem sprawozdaniu, że rok 1912 był stanowczo najcięższym w czasie całego jej istnienia. Rok ten cechują: niebywały brak gotówki i niepamiętna od dawna zniżka kursu stale oprocentowanych papierów wartościowych. Wkładki książeczkowe z sumy 112,749.077 kor. 91 hal. w dniu 12 lutego 1912, a ze skapitalizowanemi z końcem czerwca i grudnia 1912 odsetkami 3,958.592 K 56 hal. z łącznej sumy 116,707.670 kor. 47 hal., spadają w dniu 31 grudnia 1912 na 97,554.908 kor. 22 hal., czyli zmniejszają się o sumę 19,152.762 kor. 25 hal. W tym samym czasie wkładki na rachunek bieżący ze stanu w dniu 12 lutego 1912 roku 5,552.563 kor. 54 hal., a z doliczonemi za rok 1912 odsetkami 158.448 koron 26 hal., a więc z łącznej sumy 5,711.011 kor. 80 hal. spadają w dniu 31 grudnia 1912 na 1 mil. 284.019 kor. 79 hal., to jest obniżają się o kwotę 4,426.992 kor. 01 hal., razem więc ubytek wynosi 23,579.754 kor. 26 hal. Jest to ubytek — jak podnosi sprawozdanie — w ciągu roku administracyjnego największy w całym niemal 70-letnim okresie istnienia galicyjskiej Kasy oszczędności. Ciężką tę próbę przetrwała jednak Kasa zwycięsko.

Przechodząc do szczegółów sprawozdanie zaznacza pomiędzy innemi:

W roku 1912 załatwiono ogółem 288.627 stron przy wkładkach i zwrotach, więcej stron o 1370, niż w roku 1911. Ogólny obrót rachunków wynosił 746,492.580 kor. 89 hal. Bank austro-węgierski pobierał w roku 1912 do 25 października 5 procent, od 26 października do 15 listopada 5 i pół procent, a od tego dnia pobiera 6 procent od reeskontu weksli.

Stan pożyczek hipotecznych, komunalnych i reszt cen kupna za odsprzedane nieruchomości wynosi z końcem roku 1912 69,244.565 K, 42 hal., a z końcem roku 1911 wynosił 65,906.533 kor. 13 hal., podniósł się więc o 3,338.032 koron 29 hal., gdy w ciągu roku 1911 przyrost tej lokacyi wynosił 10,603.903 kor. 37 hal.

Wobec notorycznego, znacznego zapotrzebowania kredytu hipotecznego różnica ta świadczy, że, licząc się z ubytkiem wkładek, postępowano w dziale tej lokacyi z jak największą rezerwą. Przyrost położyć należy na karb promes, wydanych jeszcze w czasie, kiedy zwrotu konjunktury na targu pieniężnym nie można było przewidzieć, i na karb konwersyi kredytów budowlanych, której bez ruiny dla dłużników, a z pewnością i bez szkody dla Kasy samej nie można było odmówić. Zaległe odsetki od tych lokacyj wzrosły w porównaniu z rokiem 1911 o 82.393 kor. 98 hal., na 732.412 kor. 45 hal. Stosunek zaległego kapitału w roku 1912 podniósł się o 0.40 prc., w roku 1911 o 0.49 procent.

Pozycya „Interesów w likwidacyi“ spadła z 8,700.000 koron w ciągu roku 1912 na 8,644.384 koron 98 hal., o 55.615 koron 2 hal., z czego tylko 3.000 kor. przypada na dalszą stopniową likwidacyę, a reszta na czystą obrotową nadwyżkę.

Rachunek strat i zysków za rok 1912, po odliczeniu od sumy 6,700.462 kor. 80 hal., kwoty podjętej z rezerwy specyalnej dla dubiozów 183.059 kor. 70 hal., wykazuje dochody w kwocie łącznej 6,517.403 kor., procenta i prowizye 5,083.147 kor., wydatki zaś następujące: płace i koszta ogólne 473.336 kor. 99 hal., podatki 91.058 kor. 33 hal., koszta utrzymania gmachu 7.801 kor. 82 hal., ogółem 5,655.344 kor. 96 hal., okazuje się więc podana już wyżej nadwyżka z obrotu 862.058 kor. 14 hal., z której użyto na pokrycie: spadku kursu efektów 1,025.557 kor. 10 hal., straty na wekslach 11.249 kor. 54 hal., straty na zaliczkach na płace urzędników 620 kor., amortyzacyi dokupu ruchomości 4.244 kor. 41 hal., 10 proc. odpisu nowej instalacyi elektrycznej 3.446 kor. 79 hal., ogółem 1,045.117 kor. 84 hal., czyli niedobór wynosi 183.059 kor. 70 hal., a pokryto go z rezerwy na dubioza.

Głosy publiczne.

KAWIARNIA i RESTAURACYA „WIELKI KRAKÓW“.

Piękne plantacye krakowskie zyskały świeżą ozdobę z powodu urządzenia i otwarcia Kawiarni i Restauracyi „Wielki Kraków“ przy placu Szczepańskim naprzeciw pałacu Sztuk pięknych.

Zakład, jako wyłączni zarządcy i kierownicy, objęli pp.: Bański, właściciel znanej kawiarni „Secesya“ i Mrozowski, właściciel znanej restauracyi Hotelu Pollera. Połączonemi fachowemi siłami stworzyli nowy pierwszorzędny zakład, obejmujący Kawiarnię i Restauracyę, a obliczony na wygodę i letni wypoczynek tak miejscowej, jak i przejezdnej Publiczności.

Teren plantacyjny urządzono gustownie i zabezpieczono bardzo praktycznie warstwą żwiru; wprowadzono także parawaniki i upiększenie drzewek, osłaniające gości przed natrętnością przechodniów. Kawiarnię postawiono na pierwszorzędnej stopie i postarano się o najlepszy nabiał. Kuchnia, prowadzona na sposób francusko-polski, zaleca się doborem potraw i przystępnemi cenami. Usługę zorganizowano sumienną, grzeczną, szybką. Wprowadzono koncerty muzyki wojskowej.

Publiczność oceniła odrazu korzystne zmiany i fachowe doskonałe urządzenia oraz zalety kawiarni i restauracyi, darzy też żywem zaufaniem nowych kierowników, gromadząc się bardzo licznie w ogrodzie i na sali. Publiczność zdaje sobie bardzo dobrze sprawę, że nowe przedsiębiorstwo nie ma cechy letniej dorywczości, ale jest pierwszorzędnym zakładem, urządzonym wśród parku w odległości kilku minut drogi od Rynku głównego. Stąd płynie wielkie i stałe powodzenie nowej Kawiarni i Restauracyi. 4270

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY POD FIRMĄ „DE PARIS“, ul. Basztowa Nr 18, pozostający pod kierownictwem p. Czajki, wykonał kilkakrotnie zdjęcia dla mnie i członków mojej rodziny, jak i zdjęcia do albumów pamiątkowych za mojem poleceniem, które tak pod względem artystycznym, jak i techniki fotograficznej zupełnie nas zadowolniły, wobec czego z prawdziwą przyjemnością podaję to do wiadomości publicznej i polecam tę firmę tak pojedyńczym osobom, jak szkołom i rozmaitym korporacyom, gdyż i zdjęcia grup większych, jakie widziałem w tymże zakładzie, wyglądają wprost znakomicie, tak co do efektownego ugrupowania, jak i oświetlenia. Pozwolę sobie także zwrócić uwagę Publiczności na witryny wystawowe tejże firmy przy ulicy Basztowej Nr 18, jak i przy ulicy Floryańskiej, gdzie wystawione fotografie mogą zadowolnić najwytrawniejszych znawców.

Barański, dyrektor.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Dr Adam Miodoński

Profesor c. k. Uniw. Jagiell., Członek koresp. Akademii Umiejętności w Krakowie

urodzony w roku 1861, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 maja 1913 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 8 przy ulicy Loretańskiej nastąpi w poniedziałek dnia 19-go maja b. r. o godzinie 4-tej po południu wprost na cmentarz.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 20-go b. m. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym św. Anny.

Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesnym ciosem z powodu zgonu nieodżałowanej naszej matki ś. p.

MARYI Z ROGOWSKICH DYLSKIEJ

składamy tą drogą serdeczne wyrazy podzięki w oddaniu ostatniej posługi wszystkim, a w szczególności X. Proboszczowi Waśniewskiemu i X. Alfonsowi „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Wystawa sztuki w „Oleandrach“.

Kraków, 17 maja.

Zdarza się niekiedy, że wystawy w cichości, bez rozgłosu i reklamy urządzane, wypadają pod względem artystycznego poziomu znacznie lepiej, aniżeli te, których narodziny poprzedzają szumne fanfary. Tak rzecz się ma z otwartą przed tygodniem w parku powystawowym w „Oleandrach“ wystawą „Powszechnego Związku artystów polskich“. Sympatyczne to zrzeszenie malarzy krakowskich przyzwyczaiło nas już w ciągu ostatnich lat dwóch do tego, że każda z jego wystaw przyniosła rzeczy ciekawe i wartościowe, tym razem jednak śmiało rzec można, że ostatnia wystawa przewyższyła pod względem bogactwa i różnorodności plonu wszystkie poprzednie. W skromnych salach głównego pawilonu znaleźli się niemal wszyscy krakowscy artyści od profesorów Akademii począwszy, a na skromnych początkujących adeptach tej uczelni skończywszy. Nie ma tu wprawdzie jakichś rewelacyj i objawień wielkich błysków twórczości, ale jest wielkie bogactwo motywów, są reprezentowane wszystkie dzisiejsze kierunki naszego malarstwa tak, że pod wielu względami wystawa ta może uchodzić za obraz dzisiejszych kierunków współczesnej sztuki.

Z cyklu dwustu kilkudziesięciu dzieł, jakie znalazły pomieszczenie, nie podobna wszystkich omawiać — ograniczyć się więc trzeba do podkreślenia najcelniejszych i najcharakterystyczniejszych.

Do takich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie prof. Axentowicza „Szkic pastelowy“. Pełne finezyi studyum to zachwyca subtelnością linii rysunkowej, wytwornością szczegółów i miękkością kobiecego profilu. Tworząca pendent z tym obrazem „Wiejska dziewczyna“ studyum olejne nie ma tej miękkości, jaką artysta wydobywa z portretu, niemniej jednak daje świadectwo talentowi, który w każdym rodzaju techniki umie zdobyć się na dzieła wybitne. Prof. Mehoffera akwaforty, litografie i akwarele mają swe charakterystyczne piętno, swój wdzięk stylowy, będący nieodłączną cechą talentu rozporządzającego szeroką skalą środków. Prof. Weiss wreszcie wystąpił z cyklem drobnych ale bardzo wyrazistych studyów i szkiców, przeważnie krajobrazowych, akwarelowych i olejnych, w których indywidualizm jego wypowiada się najzupełniej w tonie, kolorycie i rysunku.

Poza urzędowymi przedstawicielami akademii wysuwają się na czoło artyści starsi, nie zaliczający się do nowiniarzy w sztuce, ale stojący zawsze na wysokości zadań artystycznych. Leonarda Strojnowskiego „Starzec“ i „Ukrainka“ zwracają uwagę kapitalnym rysunkiem, jakim niewielu współczesnych już poszczycić się może. Pełna charakteru głowa starca ma potęgę siły i charakterystyki, której zgoła nie osłabia drobiazgowe poprawne traktowanie szczegółów. Wodzinowskiego „Matka z dzieckiem“ jest jednym z waryantów tematu, często powtarzającego się u tego zrównoważonego, spokojnego i panującego znakomicie nad szkopułami techniki artysty. Śmiejąca się ze ściany „Maryśka“ Żelechowskiego jest jednym z najlepszych tego artysty drobnych obrazków, rzuconych od ręki, a mających piętno talentu, stwarzającego czasem nieświadomie rzeczy doskonałe.

Znany twórca pejzażów morskich, Soter Małachowski, charakteryzuje się w pełni indywidualizmu w cyklu widoków nadmorskich, które maluje istotnie w sposób niedościgniony. Procajłowicz w dwóch pejzażach weneckich przemawia jak urodzony Włoch, który nasiąkł kolorytem nieba i żywością światła włoskiego pejzażu. Jana Salvaraniego „Studyum modelki“ i „Studyum kobiece“, rozwiązujące kapitalnie za przykładem Malczewskiego skrócenie nóg leżącej kobiety, to już śmiały krok naprzód w sferze zdobywania środków, to już świadectwo mężnego talentu, który w studyach, zarówno jak i w pejzażu opanował w zupełności wszelkie arkana sztuki malarskiej i pierwszorzędną dziś rozporządza rutyną.

W dziedzinie pejzażu Eug. Kazimirowski zdobył sobie oddawna ustalone zaufanie. Usprawiedliwiają je w zupełności dwa obrazki: „W olszynie“ i „Zimą nad jeziorem“, pełne harmonii i wdzięku, nęcące żywością i świeżością kolorytu. Pokrewnym w tym kierunku talentem jest T. Grott, którego akwarele obok zalet kolorytu i rysunku, przypominających pędzel Fałata, mają dużo siły i rozmachu malarskiego. Kwiaty ładnie odtwarzają pp.: Eug. Gross, St. Filipkiewicz, Edw. Kopciński i T. Czyżewski. Z pośród pejzażystów zasługują jeszcze na uwagę: Wrzesiński, cyklem tatrzańskich pejzażów; Z. Ćwikliński, mający licznych zwolenników za sub

telne wykończanie szczegółów; Edward Kopiński, młody, doskonale się zapowiadający artysta; St. Klimowski, dający tym razem cykl bardzo różnorodnych i interesujących motywów i M. Herasimowicz. Dwa doskonale rysowane krajobrazy ze wschodniej Galicyi i „Zachód", przedstawiają się jako dzieła malarza, świadomego swych środków a wolnego od maniery krakowskiej szkoły Stanisławskiego. Z rzeczy drobniejszych zasługują jeszcze na uwagę dwa studya o charakterze etnograficznym Krasnowolskiego, dwa portreciki Al. Nowakowskiego, cykl trzynastu rysunków kredkowych Jana Rembowskiego o silnie znaczonych konturach i wyrazistej charakterystyce typów męskich, doskonałe w pomyśle studyum „Faun" Trzcińskiego, portrecik córki Wł. Tetmajera i cykl pejzażów akwarelowych Fr. Turka, przedstawiających widoki Krakowa.

Ostatnią z sal pawilonu, tak zwaną „kaplicę", wypełnia całkowicie wystawa pośmiertna ś. p. St. Fleiszmana, na którą złożył się cykl znakomicie wykonanych kopij z arcydzieł Tycyana, Rubensa, Rembrandta, Velasqueza, Halsa i Leonarda da Vinci oraz kilka portretów oryginalnych, wśród których wyróżnia się doskonały portret starej damy oraz portret kap. Wrońskiego. Zarówno kopie, jak i portrety tu zebrane świadczą, że zmarły artysta kroczył śmiało i z rozwagą ku wyżynom sztuki, na jakie niósł go talent i że śmierć w połowie drogi rozwój ten zatrzymała. Wystawę ś. p. Fleiszmana zdobi artystyczne wykonane popiersie zmarłego malarza, dłuta Henryka Hochmana.

Interesująca wystawa „Związku" powinna być długo stałą atrakcyą letniego salonu w „Oleandrach".

Korespondencya „N. Reformy".

Wiedeń, 16 maja.

W korespondencyi naszej z Wiednia z dnia 14 b. m. doniesiono, że z powodu sposobu zamianowania namiestnika budzi się w kołach poselskich silna opozycya przeciw ministrowi Zaleskiemu. W korespondencyi tej znajduje się między innemi taki ustęp: „Powiadają sobie, że w sprawie przesilenia namiestnikowskiego działała ta sama ręka, która ongi spowodowała Heinoldowskie orędzie cesarskie. Wśród tych samych okoliczności bowiem przeprowadzono nominacyę nowego namiestnika. Skorzystano z dwudniowej nieobecności ministra dla Galicyi i prezesa Koła polskiego i t. d."

W wyrażeniu o „tej samej ręce" dopatrzono się przypomnienia pogłoski, która przed rokiem rzeczywiście w polskich sferach politycznych krążyła, jakoby minister Zaleski zachował się nieszczerze wobec Koła polskiego w sprawie t. zw. orędzia cesarskiego do Rusinów w kwestyi uniwersytetu ruskiego, które uzyskał był bar. Heinold.

Otóż z okazyi tej korespondencyi nastręczyła się nam sposobność uzyskania zupełnie autentycznych wiadomości o postępowaniu ministra Zaleskiego w sprawie tego orędzia. Na podstawie też tych wiadomości przekonaliśmy się, że już wówczas osoby zarówno w tej sprawie bezpośrednio działające, jak nią politycznie najbardziej zainteresowane, stwierdziły bezpodstawność owego przeciw ministrowi skarbu podnoszonego zarzutu.

Wobec tego wznawianie zarzutu, raz już dowodnie odpartego, byłoby wyrządzeniem niezasłużonej przykrości ministrowi Zaleskiemu.

Skoro więc w przytoczonym w naszej korespondencyi ustępie wyrażenie to, jak się okazuje, opinie o nim znalazły wyraz mimo naszej najlepszej wiary, uważamy za obowiązek publicystycznej lojalności przez stwierdzenie bezpodstawności tych opinii przyczynić się do powstrzymania dalszego ich szerzenia.

Z Rady naczelnej P. S. L.

(Telefonem).

Rzeszów, 17 maja.

Dziś przed południem rozpoczęły się tu obrady Rady naczelnej P. S. L., w sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu. Oprócz członków Rady nadzorczej przybyli prawie wszyscy posłowie sejmowi i parlamentarni T. S. L., członek Izby panów dr Zgórski, oraz posłowie: Krogulski, Śliwiński i Lisiewicz i zastępcy organizacyj powiatowych z 46 kół wyborczych.

Poseł Stapiński zagaił zebranie przemową, w której wskazał na sytuacyę stworzoną przez rozbicie kompromisu w sprawie reformy wyborczej i na rozwiązanie Sejmu. Poseł Stapiński podniósł konieczność porozumienia między stronnictwami, stojącemi na gruncie kompromisu w sprawie reformy wyborczej, poczem omawiał akcyę wyborczą w okręgach mieszanych, wyrażając nadzieję, że kooperacye z innemi stronnictwami polskiemi w tych okręgach będą możliwe.

Wybory do Sejmu pruskiego.

(Telegram Biura Wolffa).

Berlin, 17 maja.

Do g. 5 rano można uważać za wybranych 354 posłów do Sejmu w 250 okręgach: 123 konserwatystów, 42 wolnokonserwatystów, 55 narodowo-liberałów, 25 z partyi ludowej, 96 centrum, 4 Polaków, 2 Duńczyków i 7 socyalistów.

Berlin, 17 maja.

W okręgu raciborskim został wybrany kandydat centrowy 335 głosami. Dotychczasowy poseł polski Raczek otrzymał 6 głosów.

Berlin, 17 maja.

(Biuro Wolffa). Wybór trzech polskich posłów w okręgu wyborczym Śrem jest zapewniony. Kandyduje tam Korfanty, Trąmpczyński, Zakrzewski i Karwowski. W Jarocinie wybrani posłami Seyda i Sas Jaworski.

W Pszczynie (okręg opolski), który to okręg zastępował dotychczas Seyda, zdobył mandat kandydat wolno-konserwatywny. Polacy, którzy mieli poprzednio w sejmie 14 mandatów, posiadają dotąd dziewięć mandatów. Stracili dwa mandaty i w jednym okręgu wyborczym, przychodzą do ściślego wyboru, bez widoku uzyskania tego mandatu. Rezultaty z Gdańska i Kwidzyny, gdzie Polacy mieli trzy mandaty, jeszcze nieznane.

Berlin, 17 maja.

Na przedmieściu berlińskiem Schoenenberg, które dotąd zastępował poseł z partyi ludowej, został wybrany socyalista Hue. Między wybranymi dotąd znajduje się wolnokons. bar. Zedlitz, Kardorff, Arendt, kons. Kroecher, centrowiec Trimborn, z partyi lud. Pachnicke, nar. lib. Schiffer i Krause.

O pokój na Bałkanie.

(Tel. „N. Reformy" z d. 17 maja.)

Spór serbsko-bułgarski.

Londyn. Mimo niepokojących wiadomości o sporze bułgarsko-serbskim, spodziewają się tu, że preliminarya pokojowe będą 21 b. m. podpisane, poczem rozpoczną się rokowania między państwami bałkańskiemi co do podziału zdobyczy. Rokowania te mają być prowadzone w szybkiem tempie.

Poseł rosyjski w Belgradzie, Hartwig, udał się do Petersburga. Spodziewają się, że Rosya wdroży akcyę, w kierunku wyrównania różnic bułgarsko-serbskich.

Umowa rumuńsko-bułgarska.

Bukareszt. W przyszłym tygodniu odbędzie się tajne posiedzenie parlamentu, na którem ratyfikowana będzie umowa bułgarsko-rumuńska, zawarta w Petersburgu.

Konferencya pokojowa w Londynie.

Londyn. Jak biuro Reutera się dowiaduje, urząd spraw zagran. do wczoraj późnego wieczora nie wydał żadnych zarządzeń w sprawie zwołania konferencyi pokojowej. Grey wyjechał z Londynu i wraca we wtorek, aby wziąć udział w konferencyi ambasadorów. Jak się zdaje, wszyscy delegaci bałkańscy przybędą do poniedziałku do Londynu. Ani delegat serbski, ani grecki nie otrzymali wskazówek w sprawie podpisania preliminaryów pokojowych.

Pichon o przesileniu bałkańskiem.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 17 maja.

Paryż. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Pichon w dalszym ciągu swej mowy oświadczył:

Zaproponowaliśmy wysłanie międzynarodowej floty przed stolicę Turcyi. Nasza propozycya, uczyniona za zgodą Rosyi i Anglii, znalazła aprobatę wszystkich mocarstw. Rwnocześnie nasz ambasador w Petersburgu podjął, celem załagodzenia konfliktu rumuńsko-bułgarskiego, inicyatywę z propozycyami, odpowiadającemi interesom obu tych krajów, które bez wątpienia mogą przygotować grunt do przyszłych przyjaznych stosunków między obu krajami, z których każdy równie godnym jest naszej sympatyi. Polityka Francyi wyrosła z uczuć, które nas muszą łączyć, streszczających się w tem, aby Europa miała duszę i występowała etycznie, (żywe oklaski; Jaurés potakuje skinięciem głowy), aby jej sumienie zwyciężało zawsze w interesie pokoju, aby umacniało prawo i w tem wszystkiem widziała swój obowiązek (oklaski). Tą polityką będziemy się i nadal kierowali we wszystkich, czekających jeszcze załatwienia trudnościach, gdyż niestety jeszcze daleko do uregulowania ostatecznego wszystkich kwestyj, jakie wywołała wojna bałkańska. Państwa, prowadzące wojnę, mają zawrzeć pokój definitywny mocarstwom mającym ustalić granice i statut polityczny dla Albanii, powziąć decyzyę o losie wysp archipelagu egiejskiego, sprzymierzeńcy mają się porozumieć w sprawie podziału zdobytych terytoryów. Można przewidzieć, że w niektórych z tych kwestyj wyłonią się trudności, z których jednak żadna nie wydaje się niebezpieczną dla międzynarodowego pokoju.

W zupełnem porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami i zaprzyjaźnionymi mocarstwami, świadomi praw narodowościowych, z myślą bezustannie skierowaną na nasze interesy, zgodnie zresztą z interesem ogólnym; owiani duchem umiarkowania i pojednania, czego nigdy nie przestaliśmy dostarczać dowodów, w chęci uniknięcia dalszych problemów, poza wynikłymi w Turcyi europejskiej, będziemy mogli trudnościom zaglądnąć w oczy i kierować się sprawiedliwością w przewidywaniu przyszłości t. j. aby oszczędzać nieszczęśliwą Turcyę, zapewnić jej gospodarczy rozwój, nie pozbawiając przy tem państw sprzymierzonych owoców zwycięstw. Żądanie to jest ciężkie i drażliwe, a zaufanie parlamentu i opinii publicznej da nam możność wypełnienia go. (Długotrwałe oklaski.)

Paryż. Izba deputowanych przyjęła w zwykłem głosowaniu porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 17. maja.

Rozłam w obozie czeskim.

Praga. Z doniesień dzienników czeskich wynika, że w obozie czeskim panuje rozłam. Połączenie się wszystkich stronnictw czeskich na podstawie wspólnego programu politycznego jest niemożliwe.

Dzienniki radykalne i agrarne atakują gwałtownie posła Kramarza, który nie chce się przyłączyć do bezwzględnej taktyki opozycyjnej i nie chciał podpisać interpelacyi, wniesionej przez agraryuszów czeskich, wzywającej rząd do udzielenia Czechom pomocy finansowej, wbrew obstrukcyi niemieckiej.

Płace profesorów uniwersytetów.

Wiedeń. Podług projektu uregulowania płac profesorów uniwersyteckich, przedłożonego wczoraj w subkomitecie komisyi szkolnej, zwyczajni profesorowie szkół wyższych mają należeć do VI klasy rangi urzędników państwowych, a po 8 latach służby do V klasy rangi. Mają oni mieć odpowiednie dodatki aktywalne i quadrienia po 1600 koron. Oprócz tego mają oni otrzymać dodatki niewliczalne do emerytury.

Nadzwyczajni profesorowie mają należeć do VII klasy rangi urzędników państwowych, mają mieć quadrienia po 900 koron i dodatki niewliczalne do emerytury. Kierownicy instytutów i klinik mają otrzymać osobne remuneracye.

Szczegóły oblężenia Janiny.

Wiedeń. „Die Zeit" ogłasza rozmowę z żoną generalnego konsula austryackiego w Janinie, p. Elżbietą Bilińską, która przez cały czas oblężenia znajdowała się w Janinie. Bilińska opowiada, że przez trzy miesiące nie przyszła ani jedna gazeta, ani jeden list, ani telegram. Tu i ówdzie udało się tylko przemycić do miasta gazetę grecką, za którą jednak płacono olbrzymie sumy. Za prawo półgodzinnego posiadania tej gazety żądano i płacono 16 koron.

Wojska tureckie zachowywały się wzorowo, mimo ogromnego braku żywności. Żołnierze tureccy wyglądali jak cienie. Każdy żołnierz dostawał dziennie ćwierć kilograma mięsa i 100 gramów chleba kukurydzanego, do którego żołnierze anatolscy nie mogli się jednak przyzwyczaić. W całej Janinie nie było ani kawałka cukru, ani kropli nafty. W konsulacie austryackim było tylko kilka lampek oliwnych i 2 świece. W miarę przeciągania się oblężenia nędza stawała się coraz większa. Za ćwierć kilograma mięsa płacono w ostatnich czasach 2 korony. Ludność żywiła się padliną końską i roślinami, z powodu czego było mnóstwo chorych. P. Bilińska była jedyną pielęgniarką wśród całego personalu sanitarnego. W czasie swego pobytu w szpitalu nabawiła się zakażenia krwi i do dziś dnia nosi jeszcze bandaże.

† Adam Miodoński

zwyczajny profesor filologii klasycznej w uniwersytecie Jagiellońskim, członek korespondent Akademii Umiejętności, jeden z najwybitniejszych polskich filologów, zmarł dziś w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie.

W zmarłym przedwcześnie profesorze uniwersytet Jagielloński i nauka polska, tracą niepośledniego i pełnego wiedzy i zasług pracownika, którego dorobek naukowy, znany szerokim kołom zawodowych filologów nie tylko w kraju, ale zagranicą, zjednał mu rozgłośne w nauce imię i szereg zaszczytnych odznaczeń. Ś. p. prof. Miodoński urodził się w Żywcu 1861 roku. — Już jako uczeń gimnazyum św. Jacka w Krakowie zdradzał niepospolite zdolności i zamiłowanie do filologii klasycznej. Po ukończeniu wydziału filozoficznego na uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie wyróżnił się szeregiem wybornych prac seminaryjnych pod kierunkiem prof. Iskrzyckiego i Brandowskiego dokonanych, przyjął obowiązki nauczyciela gimnazyum w Wadowicach, ale po roku służby wyjechał na dalsze studya filologiczne do Monachium, gdzie przez dwa lata pracował pod kierunkiem prof. dra E. Woelffina. W tym czasie doktoryzował się w Erlangen. Z Monachium udał się do Włoch, jako stypendysta wiedeńskiej Akademii Umiejętności na dalsze studya.

Po powrocie do kraju habilitował się na uniwersytecie Jagiellońskim w styczniu 1891 r., a równocześnie objął służbę w gimnazyum Sobieskiego w Krakowie. W tym samym jednak roku powołany został do Fryburga szwajcarskiego jako zwyczajny profesor filologii klasycznej w tamtejszym uniwersytecie. Obowiązki te pełnił ś. p. Miodoński przez rok, gdyż w 1892 powołany do Krakowa, jako zwyczajny profesor filologii klasycznej po ś. p. prof. Iskrzyckim. Od 1893 r. był członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie. Prócz tego był dyrektorem seminaryum filologicznego i członkiem komisyj egzaminacyjnych. W latach 1898 i 1899 był ś. p. Miodoński dziekanem Wydziału filozoficznego.

Plon naukowy, jakim zmarły profesor wzbogacił piśmiennictwo naukowe, jest bardzo poważny. Prace swoje ogłaszał ś. p. Miodoński w wydawnictwach Akademii umiejętności oraz w specyalnych czasopismach naukowych filologicznych, przeważnie w języku niemieckim. Jest ich ogółem przeszło 50. Z polskich rozpraw najbardziej znane były prace „Czas powstania historyi Florusa" i „Chrześcijaństwo w Irydyonie". Specyalnością ś. p. Miodońskiego była literatura rzymska, której był znawcą pierwszorzędnym, władając językiem łacińskim w mowie i piśmie jak rodowitym.

Złożony od lat kilku ciężką chorobą piersiową, nie mógł ś. p. Miodoński rozwinąć takiej działalności zarówno w nauce, jak i w literaturze, jakiej po jego wiedzy i talencie spodziewać się było można i do jakiej rwał się całą duszą pracownika nauki. Ale i ten dorobek, jaki zostawia, zapisuje imię jego w rzędzie wybitnych i zasłużonych nauce i piśmiennictwu ludzi.

Cześć jego pamięci!

Zarząd Kółka filologicznego U. U. J. zaprasza swoich wszystkich obecnych i byłych członków, jako też wszystkich uczniów ś. p. prof. dr. Adama Miodońskiego, do wzięcia udziału w pogrzebie, który się odbędzie w poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 4 po południu, z domu żałoby przy ul. Loretańskiej l. 8.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Najbliższe odjazdy okrętów linii Hamburg-Ameryka.

Z Hamburga do Nowego Jorku: parowiec „Imperator" 24 maja, „President Lincoln" 25 maja, „Pensylvania" 29 maja, „America" 5 czerwca. Nowa linia do Bostonu: parowiec „Cincinnati" 21 maja, „Cleveland" 8 czerwca. — Do Filadelfii parowiec „Prinz Adalbert" 3 czerwca. Do Kanady parowiec „Willehad" 23 maja, „Pisa" 30 maja, „Barcelona" 6 czerwca. Do Brazylii północnej parowiec „Guahyba" 10 czerwca. Do Brazylii środkowej parowiec „Tijuca" 28 maja. Do La Plata parowiec „König Friedrich August" 27 maja, „Cap Ortegal" 3 czerwca. Do Kuby-Meksyku parowiec „Steigerwald" 28 maja, „Westerwald" 3 czerwca. 253

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 17 maja 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·50, 91·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 83·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 90·— 90·50. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56 letnie 83·60 84·60. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 96·— 97·— 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 83·60 84·60. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 82.— 83·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 81·25 81·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 645·— 650·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 513·— 517·—

V. Publiczne zapisy długu: 4⅕-proc. wspólna renta pap. 86·75 87·25 4⅕-proc. wspólna renta srebrna 87·— 87·50. 4-proc. renta koronowa austr. 83·75 84·25. 4-proc. renta koronowa węgierska 82·25 82·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 106·— 106·50. 4-proc. renta węgierska w złocie 101·25 102·—.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 maja. (Giełda południowa).
Marki 117·81. Renta majowa 83·45. Renta koronowa węgierska 82·30. Akcye austr. zakł. kred. 628·25. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 335·50. Akcye Unionbanku 590·—. Akcye Bankvereinu 514·30. Akcye Landerbanku 517·—. Akcye kolei państwowych 728·—. Lombardy 131·50. Akcye fabryki broni 1006·50. Akcye tytoniowe 334·—. Alpiny 893·—. Rima-Muranyi 718·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·60. Losy tureckie 240·—. Ruble 254·—. Skoda 853·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 maja. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 197·75. Tow. dyskontowe 184·25.
Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 maja. Targ zbożowy.
Pszenica na maj 10·69 do 10·70; pszenica na październik 11·41 do 11·42; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·54 do 9·55; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·48 do 8·49; kukurudza na maj 7·85 do 7·86; kukurudza na lipiec 8·02 do 8·03; kukurudza na sierpień 8·14 do 8·15; rzepak na sierpień 16·90 do 17·—.

200 kor. dam

za wyrobienie posady przy c. k. urzędzie. Mam 6 kl. gimn. Bliższe objaśnienia co do pracy, również pensyi pod „200“ poste rest. Kraków I, za okazaniem kwitu inser. Nr 4209. 4209 2 2

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-delikatesowego i bufetowego, z chlubnemi świadectwami, poszukuje pracy. **S. S.** poste rest. **Kraków.** 4226 2 4

Doktor praw

z ukończoną praktyką sądową i przeszło dwuletnią adwokacką, poszukuje posady z dniem 1-go czerwca. — Zgłoszenia pod **„Koncypient“** poste rest. **Ropczyce.** 4218 2 5

Kupię

ręczny wózek, używany, na czterech kołach. Michał Kuś, Warszawska 19. 4212 3 3

Do wynajęcia

dom parterowy, murowany, z ogrodem, w całości lub w części, na sezon lub na czas dłuższy, w Rząsce, pięć minut do stacyi Mydlnik, blisko lasu, zdrowa okolica. Zgłoszenia: Antonina Leganowa, Bronowice Wielkie. 4203 3 3

Dwa perskie dywany

do sprzedania. Oglądać można od 10—12. Studencka 19, parter, drzwi na lewo. 4192 2 6

Tylko zaraz

z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep z kapeluszami, przy pryncypalnej ulicy, z całem urządzeniem. Potrzebna gotówka 5 tysięcy koron. Zgłoszenia imiennie pod S. P. 315 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 4202 2 2

W domu

przy ul. Lubomirskiego l. 37, są do wynajęcia zaraz lub od 1-go czerwca 2 i 3 pokoje wraz z kuchniami, z łazienkami i z całym komfortem. Także 2 pokoje kawalerskie. Widok na wielki ogród Lubomirskich. — Wiadomość tamże. 4204 2 3

Sprzedam

zaraz fortepian marki **Hoffbauer,** znakomity do nauki, za cenę 160 K. Zgłoszenia: Szlak 7, III p., na lewo. 4208 2 3

SPOSOBNOŚĆ NA LATO.

Ta obok odbita, odmierzona suknia letnia z voile Japan, o wspaniałych barwach, którą samej łatwo sobie uszyć, kosztuje **tylko 4·95 K.**

Zażądać naszego obfitego

zbioru próbek materyj

świeżych, przepięknych na suknie damskie i bluzki, tudzież 4044 1 3

ilustrowanego dziennika mód

z najświeższemi modelami konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kapeluszy i t. d.

Wysyłka zupełnie bez kosztów

Grand Magasin „Au Prix Fixe“
Wiedeń I., Graben 15/8. Wejście: Habsburgergasse 1.

L. cz. E. 826/12
12 4224

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, zastąpionego przez pełnomocnika Dra Silbermanna, adwokata w Nowym Sączu, odbędzie się **dnia 27 maja 1913 o godzinie 9 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w biurze N r9, licytacya realności lwh. 1017 i 1021 ks. gr. gm. Krynica, Dawida Vogla i Leona Vogla własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z urządzenia hotelowego i szynkowego.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 156.782 K 25 h, przynależności zaś na 6554 K 75 h.

Najniższa cena wynosi odnośnie do nieruchomości 78.391 K 12 h, zaś odnośnie do przynależności, stanowiących urządzenie hotelowe i szynkowe, kwotę 3277 K 37 h. Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5.

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie
Odział II

dnia 22 kwietnia 1913.

Popołudniowego zajęcia

poszukuje rutynowany buchalter - bilansista i korespondent. Zgłoszenia listowne pod **„W. K. 29“** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, plac WW. Świętych 11. 4210 2 3

E 1014/12
14 4260

Ogłoszenie.

Termin licytacyjny, wyznaczony ts. edyktem licytacyjnym z 20 kwietnia 1913 E 1014/12 na dzień 19 maja 1913 na godzinę 9 przed południem w sądzie niżej podanym, w biurze Nr 9, celem przymusowej sprzedaży realności lwh. 1075 ks. gr. gm. Krynica Dawida Keila i lwh. 290 ks. gr. gm. Krynica Mirli z Braubergów Keilowej własnych, przekłada się **na 28 maja 1913 na godz. 9 przed południem** w sądzie niżej podanym, w biurze Nr 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Muszyna, dnia 26 kwietnia 1913.

Broń

najstaranniej ostrzelaną i stemplem państwowym opatrzoną w najlepszej jakości i najdokładniej wykonaną wysyła **c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx, Nr 554 (Czechy).** Rewolwer 8·— K, floberty 2·— K, Tercerole 2·60 K, floberty Tesching 10·60 K, broń myśliwska 46 K, pistolety browning, kaliber 35 mm 46 K i wyżej w bardzo obfitym wyborze. Katalog główny na żądanie każdemu zadarmo, opłacony. 3748 1 2

Ożeni się

nauczyciel z płacą 2500 K, lat 37, z braku znajomości, tą drogą z panną łagodną, z dobrego domu. — Zgłoszenia: **Antoni Rudecki** poste restante **Tarnów.** 4255 1 2

L. W. 172.099/12. 4138 1 0

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 575 koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (25 czerwca b. r.), obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona, została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w dniu 25 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w Wydziale krajowym (Nr biura 70) w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 15 czerwca b. r.** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki;
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 6 maja 1913.

Piotrowski.

Do nabycia wszędzie na prowincyi.

Bez konkurencyi

wyłączna sprzedaż na całą **Galicyę.**

Znakomitą oryginalną **holenderską**

śmietanę

do kawy i na kremy w puszkach od 1/4—2 litrów — oraz

:: niezrównaną herbatę ceylońską ::
RANGALLA

pod własną marką ochronną **„Palma“** poleca **A. Hawełka,** c. k. Dostawca Dworów **w Krakowie.** 4219 1 6

Uważać na markę ochronną „PALMA“.

„Quo Vadis“ w Tarnowie

autentyczny monopolowy film tylko w Kinoteatrze **„Helios“.** 4098

Ostatnie 3 dni: piątek 16, sobota 17 i niedziela 18 maja. **Ceny zniżone:** Krzesło w loży K 1·20, fotel 70 h, II miejsce 50 h i III miejsce 30 h.

KRĘGLE i KULE OGRODOWE

z drzewa miękkiego i Lignum Sanktum

PRZYBORY BILARDOWE

RULETY w największym wyborze

polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki tego działu na żądanie darmo i opłatnie. 3795 2 4

Wyłączne zastępstwo. 4122

Do sprzedaży wziętość mającego wyrobu bez konkurencyi poszukuje się **w Tarnowie, Lwowie, Tarnopolu i Kołomyi** zdolnych, ruchliwych **zastępców** za wysoką prowizyę. Liczy się głównie na mężczyzn, którzy już akwizycyjnie byli czynni. Biegli w języku niemieckim zechcą się zgłosić do p. Wojciechowskiego: **w Kołomyi** we środę 21 b. m. między 9 a 12 godziną w Grand hotelu, **w Tarnopolu** we wtorek 27 b. m. między 9 a 12 godz. w hotelu Podolskim.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr 12-14

poleca

Nowości na sezon 1913:

Bluzki z zefirów angielskich
„ batystowe
„ jedwabne

Halki najnowszym fasonem półjedwabne, jedwabne i alpakowe. 2951 7 8

Wynajem automobilów

na godziny, dnie i tygodnie po cenach umiarkowanych. — Zgłoszenia przyjmuje: **Rudolf Wanicki w garażu firmy Benz, Groble 5. Tel. 2502** i w mieszkaniu **przy ulicy Szlak 57, I p.** 22 24 0



Tajemnica, aby być młodą i piękną

została odgadnięta przez proste używanie **cudownego mydła „OJA“. „OJA“** jest wprost **zdumiewająco działającym** środkiem upiększającym i nadaje cerze **kwitnący koloryt. Wszelka nieczystość cery** znika. **„OJA“** czyni najbardziej spracowane ręce eleganckiemi, delikatnemi, czystemi i pięknemi. **Cały słoik 2 K, mały słoik 1 K. Uważać dobrze na nazwę „OJA“, gdyż nasze opakowanie jest łudząco naśladowane!**

Dostać można też w aptekach, perfumeryach, drogueryach i w handlach tego rodzaju.

Parfumerie „OJA“ Americ. Co. Ltd.

Wiedeń, I., Petersplatz 11.

2644 3 3

Panna

mająca trzechletnią praktykę, poszukuje zajęcia w sklepie towarów mieszanych w miejscu lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod **Zamieszkała** u pp. Wantuchów, Kraków, Jagiellońska 7, I p. 4180 2 4

Otwarty skład węgla 3344 12 15

Płomień

pod nowym zarządem

przy ulicy Pawiej 10, Kraków.

Węgiel jaworski, pruski, **Krystyna.** Dostawy: wagonami, wozami i we workach plombowanych. — Ceny najniższe. **Zarząd.**

Zaraz do wynajęcia

sklep frontowy, przy ul. Szewskiej, z 2 ubikacyami, z instalacyą elektryczną. Wiadomość w sklepie Anisa, Szewska 25. 4178 2 3

Technik

poszukuje posady **rysownika - kopisty.** Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod **„Technik 325“.** 4200 3 4

Potrzebna pożyczka

7000 koron na 6%, na lat 10—15, na I hipotekę, w budowie będącego domu murowanego, wartość z ogrodem 10.000 koron. Zgłoszenia **M. M. 7** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4199 3 3

Główna Agencya!

austr. Towarzystwa Ubezpieczeń dla zachodniej Galicyi z siedzibą **w Krakowie,** dla działu ubezpieczeń życiowych i od wypadków.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, energiczną i rzutną, która jest w możności, oprócz własnych akwizycyj, pozyskać zdolnych agentów do czynności i objąć inkaso premij.

Ofiaruje się stałe pauszal i maksymalną prowizyę, również środki pieniężne do utrzymania agentów.

Kaucya bezwarunkowo wymagana.

Czynność dla Towarzystwa jest ze względu na tanie premie, korzystne kombinacye i warunki, jakoteż prostą manipulacyę, bardzo ułatwiona.

Dokładne pisemne zgłoszenia z podaniem poleceń pod adresem: **„Główna Agencya 1913“** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 4188 1 2

Do sprzedania

umeblowanie trzech pokoi. Ul. Bonerowska 9, III piętro, na prawo. 4196 2 4

Rabka

Pokój i wspólna kuchnia do wynajęcia na czerwiec i lipiec. Bliższa wiadomość u stróża, ul. Kołłątaja 9. 4190 3 3

Prez. 212. 4225 1 3

Ogłoszenie.

Sąd powiatowy w Milówce przyjmie zaraz tymczasowego **pomocnika kancelaryjnego** na przeciąg czterech miesięcy.

Wymaganem jest szybkie i czytelne pismo, oraz znajomość pisania na maszynie „Underwood“.

Wynagrodzenie 2 K 50 h dziennie.

Milówka, 12 maja 1913.

Apteka

realna, w dużem mieście, dobrze prosperująca, do sprzedania. Zgłoszenia pod **M. 444** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 4186 2 6

Miód

własnej produkcyi przy winnicy i **ocet winny** z własnych win, poleca handel **H. Fritscha w Krakowie, Mały Rynek.** 3706 5 5

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny 3 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2444 31 0

Froter

Jan Bochenek wióruje posadzki i chodzi do sprzątania. Ul. Starowiślna 1. 4232

Korepetycyi

lub lekcyj w zakresie gimnazyalnym udziela sł. filozofii. — Zgłoszenia piśmienne: A. Jocz, Uniwersytet. 3911 3 3

Abituryent

poszukuje jakiejkolwiek posady odpowiedniej. Zgłoszenia pod „Maryusz XII“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 3923

Na nadchodzącą wiosnę — polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze – leśne – warzywne – kwiatowe

z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 1073 15 15

Drzewka owocowe i ozdobne.

Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste,** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie

E. FREEGE, Kraków.

Zwycięstwo na całej linii!!!



najlepszy w państwie rower
zyskuje stale nowych zwolenników.



ROWER KOSMOS

:: dobry, tani rower ludowy ::
powszechnie kupują chętnie.

Katalog zadarmo, opłacony 3901 1 2

od zastępcy w Krakowie: F. Lorda, ul. Lubicz 1.

Austr. Towarzystwo fabryk broni w Steyr.

Posiadacze losów

mogą otrzymać na nie zatrzymując zupełnie prawo do wygranej,

najwyższą możebnie pożyczkę

po najtańszych warunkach. Zwrot wedle życzenia naraz lub w ugodzić się mających

małych ratach miesięcznych.

Także gdzieindziej zastawione losy i papiery wartościowe wykupuję, wypłacam posiadaczowi pełną wartość kursową, w gotówce po strąceniu ciążącego długu i odpowiedniego zadatku i jestem gotów odsprzedać **tesame sztuki** natychmiast na spłatę

w małych ratach miesięcznych

z pełnem prawem do wygranych na rzecz kupującego.

Propozycyi udzielam każdego czasu chętnie i bezpłatnie.

EDWARD URBAN — Dom bankowy

BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Solidnych, stałych zastępców do sprzedaży losów na spłaty miesięczne ustanawiam wszędzie.

Niskie ceny. 3766 1 2 **Wysoka prowizya**

„Kino Nowości“

ul. Starowiślna 21.
Telefon Nr. 2345.

Program od piątku 16 do czwartku 22 maja włącznie: 1) Dupin szuka spoczynku (obraz komiczny). — 2) **Występ ELZY BASSERMANN,** znakomitej artystki, w dramacie **Gerda Gerovius.** — 3) Przepiękne widoki Egiptu nad Nilem (wspaniałe zdjęcie z natury). — 4) Wesołe miasto (znakomita farsa). — 5) Sensacya! **Występ MISS SAHARET** w dwuaktowej tragedyi z życia Gejszy **Madame Butterfly.**



Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60, **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Bezpłatne zeszyty** wysyła księgarnia po nadesłaniu 15 hal. na porto. 809 10 26

Kupię rentowną kamienicę

blisko plantacyj w Krakowie i ładny folwarczek w okolicy tegoż. Zgłoszenia pod **O. A. R. 357.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2382 12 12

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. Korespondentka wystarczy. 3836 7 20

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 3952 5 10

TECHNICZNY ZAKŁAD NAUKOWY
Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)
Na wzór Techniki w Niemczech.
Oddziały: Budowa maszyn, elektrotechnika; budowa naziemna, podziemna i żelazobetonowa; urządzenia techniczne ogrzewania i zdrowotne.
Wykształcenie przyszłych inżynierów, budowniczych, architektów, techników i przodowników. 293 15 24
Wstąpienie? Styczeń, kwiecień, czerwiec i październik. Program zadarmo.

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 294 32 36

Grzebień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler gasse 6/7. 141 16 0

Röslera woda do zębów.

Prawnie chroniona.

Najlepszy środek, aby zęby utrzymać w stanie zdrowym i czysto białym, usuwa ciałka gnilne, zapobiega przeto próchnieniu zębów, bólowi i nieprzyjemnej woni z ust. 3419 5 52

Prawdziwa tylko z tym znakiem ochronnym z trzema czerwonemi krzyżami.

Cena flaszki 72 hal.

Dostać można w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi. Skład główny w Krakowie: Handel materyałów **Reima i S-ki,** Rynek, A-B. 37.

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881. **Budapest,** V., Arany János ut. 18. Prospekty franco. 25 19 0

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek kor. 6. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 12·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 57 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 58 0

Linia Hamburg — Ameryka.

Regularne przewożenie podróżujących znanemi pierwszorzędnemi parowcami

Hamburg—Nowy-York
Hamburg—Filadelfia
Hamburg—Kanada

Hamburg—Brazylia	Hamburg—środkowa Ameryka
Hamburg—La Plata	Hamburg—Venezuela
Hamburg—Arabia	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Persya	Hamburg—Kuba
Hamburg—Afryka	Hamburg—Meksyko
Hamburg—Indye zachodnie	

Antwerpia—Kanada.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach 251 29 52

cztery klasy przewozowe

I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienie i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta
we Lwowie, ul. Gródecka 95
w Czerniowcach, Herrengasse 15.

Najlepszą i najdokładniejszą

KONTROLĘ i EWIDENCYĘ

w każdym kierunku systemem kartkowym zaprowadza **bardzo tanio** firma **„AKSMANN"** Spółka z ogr. odp. **Oddział organizacyi biur**

Szczegółowe projekty bezpłatnie! 2985 17 20

KRAKÓW ulica Szewska 22. Telefon 1522.

Każdego dnia pojawiają się nowe specyalne środki na skórę; prawie zawsze są to barwidła. Tylko *Crême Simon* nadaje cerze naturalną **świeżość i piękność.** Pomimo wszelkich naśladownictw sprzedają ten krem od 50 lat na całym świecie. *Poudre de riz* i *mydło Simon* uzupełniają hygieniczne działanie kremu. 148 11 12

S. Benisch

Najlepsze czeskie źródło nabycia.
Tanie pierze na pościel!
1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., I. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych, jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 101 43 50

Styria Rowery „Styria"

są najstarszą, najlepszą i ustaloną światową sławę mającą marką znawców. 3011 7 10

Przy zakupnie prosimy zwrócić uwagę na umieszczoną obok markę ochronną.

Zastępstwa w każdej większej miejscowości Galicyi. ∴ ∴ ∴

Wyłączna sprzedaż na Kraków i Podgórze — u firmy:
Gertler i Brand, Kraków, ulica Gołębia 10. Nr Telefonu 2037.

Emanatoryum Radowe

à la Joachimsthal

w Lubieniu koło Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobóle, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów i okostnej i wszelkie choroby skórne. **Inhalacyami systemu Dra Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc. — Aparatami gimnastycznemi „Zandera" usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca. — Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.** — Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 10 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. — W I. i III. sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. Dwóch lekarzy: Zakładowy **Dr Ignacy Mazanek** i wolnopraktykujący **Dr Roman Klęsk.** Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy. 3485 8 10

Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

z zbioru majowego, poleca handel 40 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg. K 1·92 i 2·60

Herbata z Brodów

System „Fluss"

C. i k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

Specyalność! chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych — wieczorkowych.

Ceny niskie i wyborne wykonanie. ∴ Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale największa fabryka w Czechach, Galicyi, na Morawach i Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ulicy św. Krzyża 7, Telefon Nr. 2427 i II. przy ulicy Karmelickiej 10. — Fabryka: Berno.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej. 2041 9 10

Towarzystwo Bankowe w Podgórzu

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

ul. Krakowska l. 5

przyjmuje obecnie wkładki na książeczki na

5½%.

Przy złożeniu wyższej kwoty stosownie do umowy. Opłaca się procent od dnia złożenia do dnia wypłaty. Podatek rentowy płaci z własnych funduszów. 574 20 26

Choroby sercowe | Choroby nerwowe | Choroby kobiece

Kąpiele stalowe i zakład wodoleczniczy

Kąpiele Johannisbrunn

Śląsk austr. 2649 4 12

Najsilniejsze naturalne kąpiele z kwasem węglowym o wysokiej :: radyoaktywności, kąpiele powietrzne, słoneczne i rzeczne. ::

W ostatnim sezonie ceny zniżone. Prospekty wysyła Zarząd kąpielowy.

Zwapnienie arteryj | Anemia | Blednica

Już Panie mogą

zamawiać piękne i tanie kostyumy **na sezon wiosenny.** Zaopatrzyłem swój magazyn w towary najmodniejsze na kostyumy, płaszcze, spodnice i t. p. Zamówienia wykonywam nadzwyczaj gustownie i szybko (siłami fachowo uzdolnionemi). — **Dla pań przyjezdnych miara w 6 godzinach.** Przyjmuję zamówienia i z dostarczonej materyi.

Kraków, ul. Floryańska 49, I piętro
1976 10 10 **J. GAŁĄZKA.**

PERŁA LASU
WOLNA OD ALKOHOLU
z zimną wodą sodową, mineralną lub studzienną tworzy znakomity
napój orzeźwiający.

Baczność! Są podobnie brzmiące, liche naśladownictwa; żądać przeto wyraźnie: **Perły lasu,** wyrobionej przez **Waldperlewerke Berno-Hussowice (Morawa).** 3043 6 26

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1913 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza. Krynicy.
12·50 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 w nocy (osob.) do Oświęcima.
5·20 w nocy (posp.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·40 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6.52 rano (posp.) Nr. 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·10 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września włącznie.
7·50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Szczucina, Rozwadowa itd.
8·10 r. (osob.) do Wieliczki.
8·25 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
8·46 rano (posp.) do Podwołoczysk. Kursuje od 15 maja do 30 września włącznie.
9·30 rano (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Wadowic.
9·30 rano (osob.) do Wiednia, Warszawy.
10·25 rano (osob. sez.) (od 15 czerwca do 30 września włącz. do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.
10·45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła.
1·15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1·30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły
1·42 pop. (osob.) Nr 48B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) do Trzebini.
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·35 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
2·48 pop. (osob.) Nr 44B (od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini. Połączenie: do Wrocławia, Warszawy.
2·51 pop. (pospieszny) do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza.
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza, (Orłowa od 15 czerwca do 30 września.
3·25 pop. (osob.) do Suchy, Żywca, (od 15 czerwca do 30 września) do Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 pop. (osob.) do Łańcuta. Połączenia do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia.
6·55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·44 wiecz. (posp.) Nr 204 (od 15 maja do 30 września) do Karlsbadu.
7·55 wiecz. (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Oświęcima
8·00 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi Połączenia: do Chyrowa:
9·00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk: Połączenia: do Wieliczki.
10·15 w nocy (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia.
10·35 w nocy (posp.) Nr 104 do Wiednia.
10·55 w nocy (osob.) do Lwowa. Połączenia do Wieliczki, Jasła, Dynowa.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza: Połączenia: do Oświęcima, Żywca.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec. Połączenie od Bukaresztu.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 w nocy (osob.) z Podwołoczysk. Połączenie z Odessy
4·52 r. (osob.) ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września) do Nowego Sącza.
5·30 rano (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5·55 w nocy (osob.) Z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenia z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 r. (posp.) z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·20 r. (osob.) z Wieliczki.
7·35 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
8·15 r. (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła.
8·40 rano (posp.) (od 15 maja do 30 września włącznie) z Karlsbadu.
8.44 r. (osob.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9.35 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca. Opawy.
11.20 r. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 pop. (osob. sez.) od 1 czerwca do 30 września co niedzielę, czwartki i święta. z Tarnowa. Połączenie z Nowego Sącza
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob.) z Nowego Sącza
2·20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcima, Skawiny.
4·52 pop. (osob.) z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 wiecz. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
6·14 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
8·23 wiecz. (posp. sez.) od 15 czerwca do 30 września wł.) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. osob.) Nr 47B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) od Trzebini
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
9·45 wiecz. (osob.) Nr 4 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10·24 w nocy (osob.) z Rzeszowa.
11·05 w nocy (osob.) z N. Sącza przez Suchą.
11·38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.



Fabryka wyrobów z łupku asbestowego „ZENIT"

Tow. z ogr. por. w Szumperku (Mährisch-Schönberg) dostarcza najlepszego i najtańszego **pokrycia dachów**
1050 17 52 Generalna reprezentacya: **Schwarz i Süssmann w Chrzanowie.**

Koncypienta

rutynowanego, katolika, poszukuje **Dr Ludwik Seeliger, adwokat w Kolbuszowej.** 3961 5 5

Krem na twarz jako puder

Sensacyjny wynalazek kosmetyki.

Dra A. Rixa krem perłowy trzyma się 24 godziny. Nikt nie widzi, czy użyto pudru.

Pot, nawet mycie nie szkodzi. Wszelkie pudrowanie jest zbyteczne.

Skóra nie pęka, jest elastycznie miękką. Krem perłowy działa równocześnie jako krem na skórę i na twarz. Ręczy się, że jest nieszkodliwy. Cena dawki 3 K białego, różowego lub kremowego. **Kos. Dr A. Rix, laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.**

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37. 3819 2 2

Pierwszorzędny zakład pogrzebowy A. Szafrański

urządza pogrzeby wszystkie do najwspanialszych, rzetelnie, punktualnie, możliwie tanio, podejmując się przewożenia zwłok do wszystkich krajów. 3016 14 14

Kraków, ulica Mikołajska 16
Nr telefonu 51.

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** M. Masłowski, apt. pod barankiem; H. Bartmański i Sp., apt. pod złotym słoniem. Reder, apt., ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.
2468 18 20

Za połowę ceny

niż sprzedający na raty, dostarczam z gwarancyą na 10 lat **za gotówkę,** 10 kor. zadatku, resztę za pobraniem, nowe wysokoram., z pokrywą, **Singera maszyny do szycia.** Ręczna K 54, nożna K 64, Ringschiff nożna K 108, Central-Bobbin K 118 — Cennik bezpłatnie. — Skład fabryczny rowerów, maszyn do szycia **Stanisław Rundbakin,** Wiedeń, III. Adamsgasse 15/10. 3207 4 6

Pożyczki bez poręczenia

bez kosztów wstępnych na 60 do 360 rat miesięcznych dla **urzędników państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników** za dekretem (z płacą najniższą kor. 2200), **dla pensyonistów** (także pań) z najniższą płacą K 1350.

Biuro bankowe i komisowe.
Adolf Neufeld
Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.
Marka na odpowiedź 3818 3 4

Na raty złoty łańcuszek

60 gramów ważący 140 K, po 4 K miesięcznie. Pierwszorzędny srebrny **zegarek,** o 3 srebrnych kopertach 14 K. **Dostarcza się wszędzie.** Kto chce kupić tanio **zegarek i łańcuszek, niech napisze zaraz. R. LECHNER, Brzecława (Lundenburg)** Nr 261, dom wyrobów złotych. 368 21 0

W 48 godzinach

leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

hermial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia „Delta" Laboratoire de Produits Chimiques **à Paris.**

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier
Apteka Mariahilf Budapeszt VI.
Liszt Ferenc-tér 20
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości
412 37 0

Zapiski literackie.

Piotr Choynowski: „Historya naiwna“. Nowele. Nakł. Spółki nakł. „Książka“. Składy główne: Kraków, S. A. Krzyżanowski. Warszawa, E. Wende i Spółka.

Piotr Choynowski, autor wydanego w roku zeszłym zbioru nowel p. t.: „Zdarzenie“, zyskał sobie jednogłośne uznanie krytyki. Kilka opowiadań, zawartych w nowym tomie utworów jego, zatytułowanym „Historya naiwna“, usprawiedliwia nadzieje, pokładane w talencie nowelistycznym Choynowskiego. Nie można, coprawda, powiedzieć, by w tych sześciu świeżych nowelach dał Choynowski coś więcej, niż w dawnych, by były one krokiem naprzód w rozwoju talentu jego, jest jednak faktem, że utwory te posiadają wartość nieprzeciętną, a w naszej produkcyi nowelistycznej zajmą miejsce niepośledniem.

Głównym i najwybitniejszym atutem talentu Choynowskiego jest — prawda życiowa. Rzeczy, które opisuje, widzi on w świetle istotnem, tak, jakby się oto działy w oczach jego. To samo już wyklucza wszelką możliwość pozy, fałszu, dysonansu. Dzięki temu też autor nie ma potrzeby silenia się na niezwykłe sytuacye lub efekty w wykonaniu pomysłów swoich. Opowiada o rzeczach, które w życiu zdarzają się istotnie, w które zatem czytelnik wierzy. W ten sposób osiąga jeden z najważniejszych sukcesów powieściopisarza — wiarę tych, dla których się tworzy.

Realizm ten cechuje wszystkie bez wyjątku nowele Choynowskiego, znajdujące się w nowo wydanym zbiorze. „Historya naiwna“ — utwór, od którego tom cały zapożyczył tytuł — a obok niej „W poszukiwaniu światopoglądu“ i „Lekcya życia“ są to sceny bezwzględnie dobre, uchwycone doskonale, a przez autora wypowiedziane w formę wybitnie plastyczną. Ów Stefan Kolski — naiwny bohater naiwnej historyi — którego jedyną zasadą jest twierdzenie, iż temu, kto ma lat dwadzieścia, a przytem jest malarzem, wszystko na świecie wolno — i który w przygodnej miłostce z nieznaną nawet z nazwiska rodaczką, spotkaną w Monachium, wkłada niemal całą swą duszę — jest typem skończenie prawdziwym, a na wskroś żywym. Biedny obdartus artystyczny nie wiedział, że najmniej popłacającą w życiu rzeczą jest naiwność, a przykry zawód przekonał go, że nawet takiemu, co ma lat dwadzieścia, nosi pelerynę i umie władać pędzlem, przedewszystkiem nie wolno być — naiwnym. Doskonałym jest również Jurek z „Lekcyi życia“, chwytający swą młodą macochę na gorącym uczynku — nie mniej zaś malarski w objęciach jakiegoś tam urzędnika z biura ojca. I to przeciwstawienie dwu młodzieńców w różnych wychowanych środowiskach — jego — Jurka, wypieszczonego syna bogatego fabrykanta i mizernego Janka Szwarca, dziecka robotnika, odsłania nam w kilku rysach obrazy dwu światów, dwu etyk. „Lekcya życia“, jako nowela, jest rzeczywiście małem arcydziełem. Albo taki Szulc z opowiadania „W poszukiwaniu światopoglądu“ — toż to człowiek, którego wszyscy znamy, którego każdy z nas może znaleźć w najbliższem swojem otoczeniu. „Sumienie“, „Zwada“ i „Mańka“ — trzy nowele, uzupełniające tom, też tylko przyczynić się mogą do tego, by „Historya naiwna“ Choynowskiego stała się książką poczytną, na co w zupełności zasługuje.

Marceli Sachs.

Roman Wolski. „W pętach anarchistki“. Powieść. Warszawa, E. Wende i Spółka. Lwów, H. Altenberg.

Utwór p. Wolskiego jest niewątpliwie książką rzadką u nas i bardzo niezwykłą. Nie ze względu na treść lub zagadnienie swe, gdyż te dadzą się streścić kilku zaledwie słowami, iż niema w powieści pana Wolskiego ani pęt, ani anarchistki. Zgoła na zupełnie czemś innem polega jej niezwykłość. „W pętach anarchistki“ jest książką, w której tchórz pisze się stale przez *u*, odkrytka i zagadka przez *ż*, kompres przez *ą*, wycieczka przez *ę*, w której *rz* i *ż* zmieniają się stale i wiecznie swoje miejsce; w której przed „*że*“ nigdy niema przecinka, natomiast jest on zawsze prawie przed „*i*“ i pomiędzy rzeczownikiem i czasownikiem; w której stronice całe składają się z takich zwrotów, jak n. p. „Będąc jeszcze cokolwiek osłabionym, kilkogodzinna podróż wyczerpała mnie“, albo „mając zamiar ułożyć się na spoczynek, krępowała mnie obecność kobiety w przedziale, której“ i t. d., albo jeszcze „Patrząc na te wszystkie dziwy, serce mi się krajało, że jej wspomnienie śmierci ojca, serce mi się krajało z żalu“... Dosyć!... Bo gdybym pragnął przytoczyć wszystko, co składa się na niezwykłość powieści pana Wolskiego, musiałbym przepisać książkę jego całą od pierwszego aż po ostatnie słowo. Gdzieniegdzie, przez pomyłkę chyba, się i zagranicą, autor używa francuskich i niemieckich słów. Słowa te cudzoziemskie podane są w takiej interpretacyi, że aż przez stanowić się trzeba, czy pan Wolski mówi seryo, czy też żartuje. Dalibóg, trudno jest znaleść coś analogicznego w drukowanem słowie polskiem! Chyba powinszowania noworoczne stróżów lub wróżby katarynkowe, wyciągane przez kanarka, albo wreszcie budujące książki o niebie i piekle, sprzedawane przed kościołami, mogłyby z tymi rzeczami stanąć w jednym szeregu z utworem p. Romana Wolskiego. Najdziwniejsze jest tylko to, że znalazły się na świecie poważne firmy, które zgodziły się książkę, zawierającą podobne znęcanie się nad językiem naszym, puścić w obieg księgarski.

Marceli Sachs.

Bronisław Łoziński. „Szkice z historyi Galicyi w XIX wieku“. Z przedmową i pod kierunkiem prof. Wacława Tokarza. Wydał dr. Walery Łoziński. Z podobizną autora i siedmiu rycinami. Lwów—Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa i Gubrynowicza i Syna we Lwowie. Str. 436.

Poważny ten zbiór przyczynków do historyi Galicyi jest ostatnim darem dla historyografii naszej, jaki pozostawił po sobie zmarły autor, jeden z najwytrawniejszych historyków-publicystów. Z papierów po nim pozostałych ułożył ten materyał i przygotował do druku dr W. Łoziński. Tworzy on w całości barwną mozajkę wspomnień i opowiadań z niezbyt odległej, a bardzo ciekawej i niedość jeszcze rozjaśnionej przeszłości. Do książki tej powrócimy jeszcze, notując na razie tytuły kilku ciekawszych prac tu zawartych, jak: „Z historyi stanów galicyjskich“, „Proces kryminalny Karola Szajnochy“, „Galicya w roku 1846“, „Sprawa kryminalna Aleksandra hr. Fredry o zdradę stanu“ i t. p.

Julian Ochorowicz. „Zjawiska medyumiczne“. Tomów 3. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych“).

Autor książki niniejszej zdobył sobie w nauce polskiej jedno z najbardziej zaszczytnych miejsc. Długo walczyć musiał z przesądami, uprzedzeniem i niechęcią, zanim zdołał przekonać przeciwników, że prace jego są oparte na wiedzy, badaniu i sumiennem przetrawieniu kwestyj naukowo-eksperymentalnych w dziedzinie zjawisk medyumistycznych, traktowanych ze stanowiska najnowszych w tej dziedzinie zdobyczy nauki. Nie uląkł on się konwencyonalnego przesądu o zjawiskach medyumicznych, który wtedy nakazywał z góry zaliczać te zjawiska do rzędu licznych szarlataneryj, lecz drogą żmudnych, krytycznych obserwacyj prowadził swoje studya. Dziś stoi Ochorowicz w pierwszym szeregu powag w tej dziedzinie ruchu naukowego, rewolucyonizującego założenia dawnej fizyologicznej psychologii. Prace jego, drukowane w „Annales des sciences psychiques“ zjednały mu europejską powagę.

Geneza powstania jego naukowych sympatyj dla zjawisk medyumicznych interesowała dawno całą Polskę. Niegdyś przecież był Ochorowicz pozytywistą, materyalistą, a więc zmiana założeń światopoglądowych musiała się odbyć na zasadzie jakichś poważnych faktów i przeżyć.

W trzech tomach swej książki dr Ochorowicz podaje całkowity obraz tej swej ewolucyi duchowej, która go skłoniła do poświęcenia się naukowej analizie zjawisk medyumicznych. Rozpoczyna opowieść od pierwszej swej podróży do Włoch, którą odbył tylko z racyi interesujących rewelacyj o głośnej Eusapii Palladino. W domu Henryka Siemiradzkiego robi pierwsze doświadczenia nad własnością jej stanów psychologicznych, pilnie wgląda w każdy szczegół, aby nie paść ofiarą mistyfikacyi.

Doświadczenia włoskie obaliły pierwotny sceptycyzm Ochorowicza. Zaczyna on żywo interesować się wszystkiemi rodzajami spirytyzmu, hypnotyzmu i medyumizmu. Sprowadza Eusapię do Warszawy i tu przeprowadza szereg eksperymentów, które pochłaniają go całkowicie. W doświadczeniach tych biorą udział ludzie takiej miary, jak: Prus, Matuszewski, Gawalewicz, Watraszewski, Higier, Harusiewicz, Wróblewski, a więc, gdy czyta się ich zaprotokółowane uwagi, trzeba poważnie zastanowić się nad istotą własności Eusapii.

Materyał doświadczalny, zdobyty na posiedzeniach warszawskich, Ochorowicz postarał się w pewien sposób usystematyzować. Wynika z niego, że zjawiska medyumiczne są faktem niezbitym, który powinno się sumiennie zbadać.

Książki Ochorowicza dostarczają wielu uwag pierwszorzędnej wartości, wielu materyałów, które nawet sceptykom powinny dać dużo do myślenia.

Polska pieśń miłosna. Wybrał i wstępem opatrzył Jan Lorentowicz. Z 12 reprodukcyami obrazów artystów polskich. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Wśród licznego pocztu antologij poetyckich wszelkiego rodzaju, niniejszy zbiór, wydany w szacie wytwornej, łączy dwie wielkie zalety, których brakowało wszystkim poprzednim. Pierwszą jest systematycznie i w chronologicznym porządku dokonany wybór utworów poezyi naszej w ciągu czterech wieków rozwijania się u nas miłosnej pieśni, drugą świadoma celu myśl przewodnia zgrupowania klejnotów tej dziedziny słowa wiązanego według rozmaitości motywów i form. Od prymitywnych naśladowań antycznych wzorów poezyi poprzez wpływy pseudoklasyczne i francuskie do epoki gorących wzlotów szczerego uczucia trójcy wielkich naszych romantyków, a od nich aż do poezyi lat ostatnich, przynoszącej wielką błyskotliwość słowa i różnorodność formy, prowadzi nas Jan Lorentowicz przez wszystkie okresy, fazy i akordy, przez wszystkie typy miłosnej poezyi, ukazując ewolucyę kultury uczucia polskiego w ciągu wieków.

Wybór, dokonany przez wytwornego znawcę i krytyka, daje bardzo wierny i pełny obraz poezyi miłosnej polskiej, w którym w barwną mozaikę układają się utwory najcharakterystyczniejsze, wybrane celowo i z wielką drobiazgowością i sumiennością. Dla oryentacyi poprzedził p. Lorentowicz antologię zwięzłem słowem wstępnem, w którem nakreślił dzieje rozwoju pieśni miłosnej polskiej, łącznie z charakterystyką poszczególnych jej faz.

Luksusowo wydany tom zdobi 12 pięknych reprodukcyj z obrazów Grottgera, Matejki, Żmurki, Kowalskiego, Siemiradzkiego i innych, illustrujących w odpowiednich miejscach poetycki tekst antologii, a kwalifikujących z tego względu książkę na upominek okolicznościowy.

Urywki z pamiętników o powstaniu r. 1863. Zebrała dr Zofia Szybalska. We Lwowie, 1913. Nakładem Tow. Naucz. szkół wyższych. Str 150. Cena 1·25 K.

Wyjątki pamiętnikowe, ozdobione 9 obrazkami Grottgera, przeznaczone zostały przez wydawczynię dla skautów polskich. Celem książki jest zachęcić młodzież do przeczytania w całości tych dzieł, z których wyjątki się w tym „Zbiorku“ znajdują. Powinni się tego doczekać wydawczyni i nakładca, bo istotnie skupione są tutaj najserdeczniejsze opisy i opowiadania, są tu wynurzenia gorące uczestników boju wolnościowego. Czyta się książkę jednym tchem, ze skupieniem i przejęciem.

Z różnych książek powyrywane rozdziały, ułożone są zręcznie, tak, że powstają z nich większe obrazy. Było to także myślą przewodnią wydawnictwa, zaznaczoną nagłówkami rozdziałów. Mamy ich siedem: Chwile przed powstaniem i Przygotowanie — Kierownicy i bohaterowie powstania — Życie obozowe i Potyczki — Najmłodsi — Udział ludu — Udział kobiet — Ostatnie chwile powstania.

Dla młodzieży książka godna zalecenia, dla starszych wszelkiej kategoryi bardzo miła lektura i pożyteczna. W nowem wydaniu byłby pożądanym bibliograficzny wykaz pamiętników, z których wyjątki tu zamieszczano.

L. Benedyktowicz: „W imię prawdy“. List otwarty. Lwów.

Jestto echo głośnego protestu, jaki przed niedawnym czasem pojawił się w dziennikach z powodu wystąpienia artysty-malarza, p. Maryana Wawrzenieckiego w Warszawie przeciw ś. p. prof. Janowi Stanisławskiemu. Ponieważ w polemikę odnośną wmieszane było nazwisko p. Benedyktowicza, jako tego, którego rzekomo ś. p. Stanisławski chciał „ogłodzić“, przeto autor listu czuł się powołanym do sprostowania tego faktu i uogólnienia pewnych, dokoła tej kwestyi grupujących się, zasadniczych faktów. W liście swym p. Benedyktowicz w sposób dosadny i doskonale umotywowany piętnuje politykę organizatorów Tow. „Sztuka“, jako zwartej kapliczki adorujących się wzajem wielkości, które, zarażone megalomanią, zapragnęły „ogłodzić“ wszystkich starszych i rówieśnych kolegów. List pisany jest pod wpływem afektu i rozgoryczenia, ale zawiera wiele słów gorzkiej prawdy. W sferach malarskich pismo to wywołuje żywą dyskusyę, a słowa p. Benedyktowicza nabierają tem większej wagi wobec stwierdzonego przez zagraniczną prasę niepowodzenia tegorocznej wystawy „Sztuki“ w Berlinie.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
2862 11 20

Nauczycielka Polka
z doskonałym językiem francuskim i niemieckim, poszukuje od września pokoju umebl. wzamian za pomoc w naukach. — Zgłoszenia list. pod **A. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4238 1 2

Na lato
do wynajęcia dwór w ogrodzie, w całości lub podzielony, częśc. z całem urządzeniem. Okolica podgórska, piękna i zdrowa. 2½ g. końmi z Krakowa, a 1 g. od stacyi. Wiadomość: Rynek 13, II p., od g. 1—5. 4237 1 3

Osoba starsza
poszukuje od lipca pokoju bez mebli, z utrzymaniem lub bez, przy rodzinie, w śródmieściu, „14" poste rest. Kraków-Podwale. 4235 1 3

Elegancki faeton
wraz z uprzężą do sprzedania. Wiadomość: Holzer, Półwsie Zwierzynieckie, ulica Kościuszki l. 41. 4241

Zaraz tanio do wynajęcia
sklep i pokój z kuchnią, plac Groble 17, nadający się na lokal fryzyerski, masarski, filię piekarską lub mleczarnię, w b. ruchliwem miejscu, gdzie 2 razy tyg. są targi. Wiadomość tamże u dozorcy domu. 4194 1 2

W KRYNICY
willa Dworek
w najpiękniejszem położeniu, wśród lasów, odnowiona i przerobiona pod zarządem nowych właścicieli, o 11 pokojach, 2 kuchniach, stajni i wozowni, do wynajęcia. Cena pojedynczych pokoi bardzo przystępna, według wymagań P. T. Gości. Na miejscu i rzeczna kąpiel. Powóz do dyspozycyi bezpłatnie. 4217 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
191 72 0

Fabryka tutek
„Primus", z maszyną elektryczną, w ruchu, z zapasami i urządzeniem, **do sprzedania** tanio i na dogodnych warunkach. Lwów, ulica Zyblikiewicza l. 45. 4250 1 2

Poszukuje się
rachmistrza
do prowadzenia rachunków gospodarczych i korespondencyi, na wieś, kawalera lub żonatego. Odpisy świadectw, życiorys i fotografia. Zgłoszenia pod „Rachmistrz" przyjmuje biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3. 4254 1 3

Do wynajęcia
2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, od frontu, przy ul. Siemiradzkiego 7, od 1 lipca. 4263 1 2

Technika
budowy maszyn poszukuje lwowskie biuro, poważnej fabryki maszyn. Biegłość w języku polskim i niemieckim żądana. Zgłosz. pod „M. P. 24" do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 4251 1 2

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne
• Lalki •
z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 4227 1 10

Czereśnie.
paczka pocztowa czereśni . . . . . . K 3·40
„ „ szparagów . . . . . K 4·90
opłatnie za zaliczką **Giov. Spanghero, Tryest.** 4220 1 2

XVII. WAKACYJNY KURS MUZYCZNY
Początek 2 i 17 lipca 1913.
Fortepian, skrzypce, śpiew solo, organy, nauka o harmonii, kontrapunkt, instrumentacya, nauka o formach, historya muzyki, pedagogika, metodyka, przygotowanie do c. k. egzaminu. Oddział do listownej, teoretycznej nauki. Przy tegorocznym egzaminie państwowym aprobowano 28 kandydatów (dotąd razem 364). Prospekty zadarmo. Wiedeń VII., Halbgasse 9. Dyrekcya szkół [illegible] Kaiser. 4108 1 3

Ostatnia nowość
Wydawnictw naukowych H. Lindenfelda
Prof. Dr Józef Nussbaum
Rozwój świata zwierzęcego
Embryologia ogólna T. II
cena K 11.20.
Skład główny 4269 1 2
S. A. Krzyżanowski, Księgarnia, Kraków.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Stróż
szuka stróżostwa. Andrzej Huber, Wolska 34. 4266 1 3

Zakopane
pokój przy rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia do 15-go czerwca pod **„Eureka 15"** poste restante **Kraków.** 4264 1 3

Maturzystów
publ. i eksternistów przygotuje wkrótce z matematyki sł. filoz. pod korzyst. warunkami, jakoteż przyjmie inne lekcye. — Zgłoszenia „Pewność" poste rest. Kraków 6. 4233 2 4

Poszukuje się gorzelnika
teoretycznie i praktycznie wykształconego, z długoletniemi świadectwami, kawalera lub żonatego, na pensyę i ordynaryę. Odpisy świadectw, życiorys i fotografia. Zgłoszenia pod **„Gorzelnik"** przyjmuje biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3. 4253 1 3

Do wynajęcia
1) 6 pokoi, 2 przedpokokoje, 2 kuchnie, weranda, na I p., lub podzielone na 4 i 2 pokoje. — Oglądać można od 11—2 i 5—6.
2) 3 pokoje, przedpokój, kuch., na II piętrze, od 1 lipca b. r., przy ul. Czarnowiejskiej 1.
Wiadomość: parter, na lewo. 4248 1 3

Poszukuje się rządcy
ekonomicznego, kawalera lub żonatego, z długoletniemi świadectwami. Odpisy świadectw, życiorys, fotografia, z podaniem warunków. Zgłoszenia pod „Rządca" przyjmuje biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3. 4252 1 3

Sklep
z kuchenką i wodociągiem, odpowiedni na mleczarnię lub kawiarnię, przy ul. Zwierzynieckiej l. 21, zaraz do wynajęcia. 4268 1 3

Mieszkania letniego
złożonego z 1 lub 2 pokoi i kuchni, poszukuje się na lipiec, ewent. i na sierpień. Zgłoszenia i warunki pod **M. R.,** ul. Aryańska 5, parter, Kraków. 4061 1 2

Uczeń
szkół średnich, z lepszego domu, zostanie przyjęty do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 4243 1 3

Pisarz notaryalny
piszący biegle na maszynie, znajdzie zaraz umieszczenie w biurze notaryalnem w Gorlicach. 4247 1 3

Okazyjna sprzedaż
automobilu w dobrym stanie, o sile 16/20 koni, marki belgijskiej. Motor b. dobry, mało zużywa benzyny i oliwy. Karoserya ładna, na 5 osób. Wiadomość między 3 a 5 po poł., ul. Krowoderska 77, I piętro, drzwi na prawo. 4234 1 2

Ul. Siemiradzkiego 13, II p.
do wynajęcia od 1 lipca 4 duże pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, światło elektr. 4236 1 3

100 skrzyń
z towarów, różnych wielkości, tanio do sprzedania. **A. Lisowski, Kraków,** Sukiennice 23. 4282 1 3

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Chrząszczewska i Warnkówna. **Z biegiem Wisły.** Wydanie trzecie w oprawie	5·20
Gliński Kazimierz. **Stare lwy.** Powieść	4·20
Huskowski Jan. **Gesty.** Powieść	3·20
Lewicki A. Prof. Dr. **Zarys historyi polskiej.** Wydanie piąte	4·60
w oprawie	5·60
Liguori Alf. **Uwielbienia Maryi.** Wydanie nowe	2·40
Wierzbiński M. **Małżeństwo na próbę.** Powieść	3·60
Zbierzchowski H. **Anioły płaczą.** Powieść	3·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4137 1 3

Księgarnia Feliksa Westa w Brodach
wydała:
„Swojskie małpy"
jest to
:: **nowy tom wesołych opowiadań** ::
KLEWEGO. 4118 3 3

NAJWYŻSZE PLONY ZAPEWNIA ROLNIKOM!!!
Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.
WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO
Dr FELIKS NIEMCZEWSKI I SKA WAPIENNIK I KAMIENIOŁOMY „TRZEBINIA" Sp. z OGR. ODP.
Dr Feliks Niemczewski i Ska
Wapienniki, Kamieniołomy i młyn wapienny „Trzebinia"
Sp. z ogr. odp.
1277 16 0
Kraków, Bracka 6. - - - Telefon 2456.
Reprezentacya na Galicyę: „Pług", Dom Kom.-Roln. Stef. Konopki w Krakowie
Rynek Kleparski 5. Tel. 1055. Oferty i cenniki na żądanie.

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi
położony 405 m. n. p. m. otoczony lesistemi wzgórzami. Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe. Wody do picia słone, słono gorzkie i słynna moczopędna „Naftusia". Urządzenia kąpielowe pierwszorzędne w czterech gmachach łaziennych. Wziewalnia, kuracya żętycowa i mleczna. Mieszkania urządzone z komfortem, oświetlenie elektr. Sala balowa i teatralna, lawn-tennis, czytelnia, kasyno, znakomita orkiestra. Apteka, kościół, cerkiew, poczta, telegraf i telefon w miejscu. **Wskazania:** niedokrewność, otyłość, cukrzyca, reumatyzm, gicht, rozedma płuc, **wszelkie choroby serca,** nerek, pęcherza, prostaty, żołądka i kobiece. Lekarz zakładowy: Dr Gerus; lekarze zdrojowi: Dr Mindes, Dr Pelczar, Dr Praschil, Dr Rudorfer. — **Sezon od 15 maja do końca września.** Stacya kolei w środku Zakładu. — Objaśnień udziela Zarząd. 4256 1 9

• NAJZNAKOMITSZA MARKA •
JAS. HENNESSY & Co. COGNAC
TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE
3777 3 0

CHAMPAGNE
MOËT & CHANDON
C. I K. NADWORNYCH I KAMERALNYCH DOSTAWCÓW
3775

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.
Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
10.000 KORON GOTÓWKĄ
każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**
MOS-MAGASINET, COPENHAGEN B. 1306 DANMARK (Dania).
(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 3224

PATENTY
wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 38 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Zgubiono
złoty zegarek-bransoletę w drodze od restauracyi Drobnera, plantami, do ul. Potockiego l. 3. Znalazca otrzyma 50 K przy ulicy Potockiego l. 3, III piętro, drzwi na lewo. 4197 3 3

Rower
Helical-Premier, za 90 K do sprzedania. Jabłonowskich 4, I p. 4281 1 3

Mleczarnia dworska Chorobrów
p. Sokal, wysyła **masło deserowe.** 4244 1 3

Na hipoteki
realności ulokuje kwotę 80.000 K, w całości lub częściowo, kancelarya adwokata Dra Pelza w Krakowie, Grodzka 46. 4267

ELEGANCKIE UBRANIA Z WYBOROWYCH MATERYI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
SALON KRAWIECKI CZAJA & RECHOWICZ
SALON KRAWIECKI CZAJA & RECHOWICZ SP. Z OGR. POR.
OBECNIE RYNEK GŁÓWNY 45 - LINIA A—B NAD APTEKĄ POD „BIAŁYM ORŁEM"
4201 1 0

Dwa domy
jeden 2-piętrowy, drugi 1-piętrowy, w Wadowicach w Rynku, nadające się do prowadzenia większych przedsiębiorstw lub interesów handlowych, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi Dra Józefa Korna w Wadowicach. 4245 1 5

Notaryusz w Łańcucie
poszukuje **kandydata notaryalnego,** zdolnego do zastępstwa, zaraz. 4257

Szczawnica!
„Litwinka" i „Warszawianka"
Pensyonat Emilii Cylkowskiej.
Pokoje słoneczne, z komfortem. Kuchnia hygieniczna. Usługa wzorowa. Ceny umiarkowane. Bliższych szczegółów udziela właścicielka pensyonatu. 4055 1 7

Do wynajęcia
mieszkania z ogrodem i laskiem do spacerów. Swoszowice 40, Majer, lub Kraków, Mikołajska 5, od 2—4, u stróża. 4099 3 6

Związek Ochrony Browarów w Krakowie
rozpisuje
Konkurs
na posadę **sekretarza** z terminem objęcia 1 lipca b. r. Roczna płaca K 5000 — oraz dyety za podróże wedle umowy.

Wymagane są:
a) studya akademickie;
b) wiadomości prawno-administracyjne w zawodzie piwowarskim.

Powyższa posada zostanie obsadzona na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya za osobną umową. 4222

Podania udokumentowane **odpisami** świadectw, zaopatrzone w curriculum vitae, należy wnosić do Związku Ochrony Browarów w Krakowie, Rynek gł. l. 25, **do 1 czerwca 1913 r.**

Związek Ochrony Browarów Kr. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak.

5000 zegarków zadarmo.
Baczność Chrześcijanie!
Chcąc ze swą firmą zaznajomić wszystkie koła chrześcijańskie, wysyłamy każdemu zegarek z 14 karatowego złota double, stosownie do prospektu, wraz z 3-letniem poręczeniem, zadarmo, kto zamówi katolicką książkę do nabożeństwa w oprawie skórkowej lub z kości słoniowej, tudzież wytwornie złocony łańcuszek z krzyżykiem z 14 karat. złota double, wszystko razem za **3·80 koron,** wysyła za zaliczką chrześcijańska firma **Henryk Weisz, Nagysalló** (Węgry). 4221 1 3

Kompleks gruntów
nadający się do parcelacyi budowlanej, tuż przy dworca w Wadowicach, pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Korna w Wadowicach. 4246 1 5

Ul. Floryańska 19
na III piętrze od frontu, trzy pokoje, przedpokój, nyża i kuchnia, od 1 czerwca są do wynajęcia. 4119 3 3

Majątek ziemski
do sprzedania, około 100 morgów, przy gościńcu bitym, jeszcze 3 kil. nieskończony, między Podgórzem a Myślenicami. Widok uroczy, cudowna okolica, powietrze balsamiczne. — Ciężar hipoteczny 3700 K. Potrzeba 20.000 K, reszta może zostać przy hipotece na 6%, Wiadomość w składzie maszyn rolniczych firmy Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, Wolska 1. 3995 4 6

Podziw świata!
Rzetelnych zastępców dla **nowości** na czasie, **podziw budzącej (P. P. N.),** poszukuje **E. Pötters, Kolonia 88 a. Olbrzymie powodzenie! Wysoki dochód.** 4287

!!!OKAZYA!!!
Artur Beer
Piękność ciała kobiecego
z kilkuset art. illustr. Cena tylko 2 K 50 h (też markami), za zaliczką 2 K 95 h, z dyskr. przesyłką. — Instytut „Stella", Lwów, fach poczt. 228. 4249 1 2

ROWERY
22 SZEWSKA
KRAKÓW
S. GRUDZIŃSKI I T. BERGER
3018 12 15

L. cz. E. 751/12 4259
11

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Nadzieja" w Krynicy, zastąpionego przez pełnomocnika Dra Bułyka, adwokata w Muszynie, odbędzie się **dnia 4 czerwca 1913 r. o godz. 9 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9, licytacya całej realności lwh. 807 ks. gr. gm. Krynica Sydonii z Nitribitów 1° Kaczyńskiej 2° Rozankowskiej własnej i całej realności lwh. pod 1028 ks. gr. gm. Krynica Sabiny Leuchterowej własnej wraz z przynależytościami realności whl 807 ks. gr. gm. Krynica, składającemi się z studni, piwnicy, szkarpy, ogrodzenia, 14 drzew i urządzenia pokoi gościnnych.

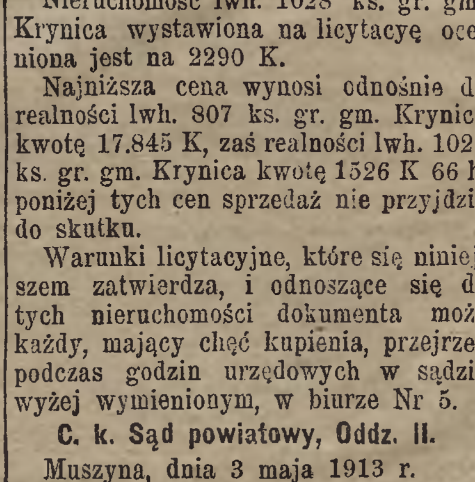
Nieruchomości lwh. 807 ks. gr. Krynica wystawiona na licytacyę jest oceniona na 32.426 K, zaś przynależności na 3264 K.

Nieruchomość lwh. 1028 ks. gr. gm. Krynica wystawiona na licytacyę oceniona jest na 2290 K.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 807 ks. gr. gm. Krynica kwotę 17.845 K, zaś realności lwh. 1028 ks. gr. gm. Krynica kwotę 1526 K 66 h, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wyżej wymienionym, w biurze Nr 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Muszyna, dnia 3 maja 1913 r.



... Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.